Nr. 18. Środa, 23 Stycznia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało prowizorycznymi adjunktami podatkowymi *ad personam* praktykantów podatkowych: Erazma Stopę, Stanisława Sukiennika, Maryana Sokołowskiego, Mikołaja Jędrzejewskiego, Władysława Połczyńskiego i Ludwika Burego.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 21 stycznia 1907 l. 8.572 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 4 stycznia 1907 l. 33.182 ex 1906 w sprawie obrotu bażantami i kuropatwami z państwem niemieckiem i z dnia 22 stycznia 1907 do l. 8.571 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 13 do 20 stycznia 1907, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 stycznia.

Rada państwa.

Z Izby panów.

Izba panów zebrała się wczoraj po południu na posiedzenie.

Na początku posiedzenia poświęcił Prezydent ks. Windisch-Graetz wspomnienie zmarłemu niedawno członkowi Izby, b. Ministrowi dr. Hartlowi, poczem referent bar. Czedik zdał sprawę z części ustawy wyborczej, nieuchwalonej jeszcze przez Izbę panów, i zalecił przyjęcie tej ustawy zasadniczej, ze względu na uchwalenie przez Izbę posłów ustawy o *numerus clausus*.

Ks. Schwarzenberg oświadczył się przeciwko ustawie. Mowca jest przeciwnikiem reformy wyborczej, gdyż — jego zdaniem — demokratyzacya parlamentu nie daje się pogodzić z ideą monarchiczną. Mowca nie podziela nadziei, które Rząd łączy z nową ustawą wyborczą.

P. Prezydent Ministrów baron Beck wyraża przekonanie, że nowa Izba posłów, jako wybrana już na podstawie powszechnego głosowania, przyczyni się razem z silniejszą Izbą panów do wzmocnienia legislatywy. Obawy ks. Schwarzenberga nie są słuszne. Od czasu jak reforma wyborcza weszła na porządek dzienny, znikły z parlamentu ubolewania godne objawy. Jest to najlepszym dowodem, jak silnie działa idea powszechnego prawa głosowania. Także pokonanie wszystkich ogromnych przeszkód uważać należy jako dalszy dowód żywotności tej idei. Dotychczasowe zaś opłakane stosunki parlamentarne były jedną z głównych przyczyn, iż musiano ten krok przedsięwziąć. Mowca pokłada wielką nadzieję w zdrowem usposobieniu konserwatywnem wielkich mas, zwłaszcza ludności wiejskiej. Musiano krok ten uczynić również dlatego, by wzmocnić legislatywę i dać jej moc ku rozwiązaniu wielkich zadań, które na nią czekają. Mowca wskazuje przedewszystkiem na konieczność uregulowania stosunku z Węgrami. Nowe ciało ustawodawcze będzie niewątpliwie silną podstawą dla Rządu.

W końcu apeluje P. Prezes gabinetu do Izby, aby przez uchwalenie ustaw wyborczych dorzuciła ostatnią cegłę do budowy tego wielkiego dzieła.

Hr. Franciszek Thun oświadcza, że ponieważ Izba posłów uchwaliła *numerus clausus*, co było warunkiem przyjęcia reformy przez Izbę panów, uważa mowca za swój obowiązek wystąpić za przyjęciem ustaw wyborczych bez zmiany.

Poczem Izba, jak już wczoraj donieśliśmy, uchwaliła ustawę wyborczą bez zmiany.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby wniesli między innymi interpelacye: p. Olszewski do P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie zakazania mleczarskich wykładów dla włościan przez starostę w Ropczycach; p. Krempa i towarzysze do P. Ministra sprawiedliwości w sprawie traktowania robotnika kolejowego Giessinga.

Z kolei przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad wnioskiem nagłym w sprawie przedłożenia o płacach urzędniczych. Przemawiali pp. Peschka i Heilinger, poczem nagłość przyjęto i przystąpiono do dyskusyi generalnej nad samem przedłożeniem.

P. hr. Sternberg atakował w gwałtowny sposób P. Ministra sprawiedliwości dra Kleina i byłego Prezydenta Ministrów br. Gautscha, tak, że Wiceprezydent Zaczek upominał go kilkakrotnie, a w końcu głos mu odebrał. Hr. Sternberg odwołał się do Izby, Wiceprezydent oświadczył jednak, że do tego apelu nie dopuści, odebrał bowiem głos p. Sternbergowi po kilkakrotnem dopiero upomnieniu za nieprzyzwoite wyrażenia.

Hr. Sternberg: „Nie powiedziałem nic nieprzyzwoitego! Jesteś pan gałgan!“ (Żywe okrzyki oburzenia w całej Izbie).

Gdy p. Loecker, któremu wśród tego Wiceprezydent udzielił głosu, zaczął mówić hr. Sternberg pobiegł do trybuny prezydyalnej i bijąc pięścią w pulpit, powtórzył kilkakrotnie: „Jesteś pan gałgan! gałgan! gałgan!“

Pp. Loecker i Seitz przemawiali za przedłożeniem.

P. Minister skarbu dr. Korytowski imieniem Rządu oświadczył stanowczo, że nie może pójść dalej, niż to w komisyi budżetowej zaznaczył i że bezwarunkowo będzie musiał odrzucić wszelkie dalsze podwyższenia. Prosi więc posłów, którzy są życzliwi urzędnikom, ażeby liczyli się z tym faktem.

Po P. Ministrze dr. Korytowskim zabrał głos p. Stwiertnia.

Mowca wita imieniem Koła polskiego przedłożenie jako znaczny postęp na polu polityki socyalnej. Ustawa zawiera jednak niektóre niedogodności, Izba musi je usunąć. Szemat płac urzędników państwowych nie jest systematycznie przeprowadzony. Na ogół istnieje wprawdzie zasada, że płaca najwyższego stopnia pewnej rangi ma być równą płacy najniższego stopnia następnej wyższej rangi; uczyniono jednakże wyjątki. I tak pensya w czwartym stopniu VI. klasy rangi wynosi 8800 kor., gdy początkowa płaca w randze V. wynosi 10.000 kor. Urzędnicy VI. rangi są przez to pokrzywdzeni. Bez tworzenia w ustawie nowych stopni wystarczyłoby, by w 2, 3 i 4 stopniu VI. rangi, płacę o odpowiednią kwotę były podwyższone. Tak samo brak systemu w terminach co do osiągnięcia wyższych stopni płac. Byłoby rzeczą słuszną, by posunięcie do wyższych stopni w rangach od XI. do IX. następowało co 2 lata, w rangach od VIII. do VI. co 4 lata, w rangach od V. do III. co 5 lat. Niesprawiedliwością zaś byłoby, gdyby personal urzędniczy nie otrzymał dodatku drożyźnianego, który w obecnem przedłożeniu nie jest uwzględniony.

Znacznej poprawy doznała ustawa w komisyi przez to, że nie 60 rok życia, lecz 35 rok służby ogranicza awans do wyższych stopni płacy. Mowca wskazuje na to, że granica wieku dla profesorów Uniwersytetu jest ustanowiona na 70 r. życia, a także co do innych urzędników państwowych należałoby pójść za tym przykładem.

Mowca uznaje podstawę wymiaru dodatku aktywalnego dla poszczególnych miejsc za przestarzałą, następnie zaś omawia specyalne a powszechnie znane stosunki drożyźniane w Stanisławowie i stawia rezolucyę o przeniesienie tego miasta z III. do II. klasy dodatku aktywalnego.

Ułożenie pragmatyki dla państwowego personalu jest dawnym postulatem i naglącą potrzebą, tem bardziej, że były Prezydent Ministrów kilkakrotnie zaznaczył, iż wydanie takiej pragmatyki w drodze ustawowej jest pożądane i potrzebne.

Oddłużenie urzędników stało się kwestyą piekącą. Idzie o to, aby Rząd zawarł umowę z którąś z instytucyj finansowych i aby ona urzędnikom państwowym dawała pożyczki na mały procent (5—6 prc.) Naturalnie muszą być dane pewne warunki co do rękojmi spłaty.

Mowca zwraca uwagę Rządu, że jedno Ministerstwo na tę drogę już weszło i nawiązało rokowania z pewną instytucyą finansową. Wreszcie przypomina mowca swój wniosek co do zmiany ordynacyi egzekucyjnej w tym kierunku, aby *minimum* pensyi urzędniczej, niepodlegającej egzekucyi, podwyższyć z 1.600 na 2.400 kor. Komisya prawnicza, której wniosek ten przydzielono, dotąd nie dała znaku życia.

P. Heilinger: Urgowałem w tej sprawie.

P. Stwiertnia prosi komisyę, aby wniosek jego wzięła pod obrady jeszcze przed końcem sesyi. Ponieważ personal kolei państwowych przy każdej sposobności

LISTY Z WARSZAWY.

(Obecne położenie w Warszawie. — Położenie w Łodzi. — Teatry warszawskie. — „Stefan Marcel“ Mieczysława Reya. — Wiktora Gomulickiego „Biały sztandar“).

(Ciąg dalszy).

Swawolę tę znosili fabrykanci cierpliwie przez dwa lata. Nareszcie zerwała się ich cierpliwość — ogłosili lokaut, zamknęli budy i około 100.000 ludzi zostało na bruku, wśród ciężkiej, ostrej zimy bez chleba i bez opału. — Tragedya.

Robota agitatorów skończyła się klęską robotnika. Widzą to sami umiarkowani socyaliści, których „Proletaryat“ skarży się, że „agitacya nie spełniła swojego zadania, nie osiągnęła skutków spodziewanych“.

Mądrzy po szkodzie.... Ale czy ta spóźniona mądrość wskrzesi tysiące zamordowanych biedaków i nakarmi krocie głodnych?... Fanatyzm nie troszczy się o takie „drobiazgi“.

Na krwawych gruzach bawi się znów Warszawa. Bawi się oczywiście nasamprzód w teatrach.

Nasze teatry nie robiły dobrych interesów w przeciągu pierwszych dwóch lat rewolucyi. Były puste, ludzie nie wychodzili wieczorami na ulice z obawy przed rewizyami policyi, przed salwami, przed bandytami.

Kasy opróżniły się. Nawet teatry rządowe, zasobne, zawsze wypłacalne, były zmuszone zawiesić pensye. Całymi miesiącami czekali aktorowie na swoje należności. Ta bieda z nędzą dziesiątkowała nasze kadry artystyczne. Uciekały z Warszawy głównie aktorki, dla których jeszcze niedawno sceny warszawskie były szczytem marzeń. Dostać się do Warszawy, debiutować, grać w Warszawie było ostatnim celem, metą karyery teatralnej aktora polskiego. Ktokolwiek, gdziekolwiek odciął się talentem, talencikiem, a choćby tylko rutyną od szarej gromady przeciętnych „histryonów“, spieszył do grodu syreniego po oklaski, wieńce i mamonę. Chodziło głównie o mamonę, jak zwykle na tym świecie.

Więc kiedy zabrakło tej mamony, wynosili się aktorowie i aktorki z Warszawy jak myszy i szczury z tonącego okrętu.

I repertuar oryginalny przestał dopisywać w ostatnich dwóch latach. *Inter arma silent Musae;* produkcya dramatyczna osłabła, zanikła. Ruchliwsza, płodna w tym kierunku „młoda Polska“ zamilkła.

Zamilkła, bo to, co się u nas działo, było żywym, krwawym protestem przeciw modernizmowi, przekreśliło jego doktrynę artystyczną, jego ubóstwienie sztuki.

Modernizm „wnikał w głębie jednostki“, właściwie w głębie danych autorów, wygrzebywał z tajników ich dusz ich marzenia, tęsknoty, wizye i zgrzyty histeryczne, podlane suto alkoholem, o tyle zajmujące, o ile sami autorowie byli indywidualnościami zajmującemi, co niezawsze miało miejsce. Nie wszystkie „nagie dusze“ modernistyczne posiadały w sobie pierwiastki ogólniejszego znaczenia.

Modernizm ubóstwiał sztukę, artystę, wysuwał go na samo czoło ludzkości, mianował go wodzem, prorokiem, prawodawcą, spoglądał z góry na *profanum vulgus*, był arystokratą w swoim rodzaju.

Aż oto przyszła rewolucya i zmiotła tę całą, sztuczną budowę „arystokratów ducha“, dowiodła, że pierwszy lepszy, uzbrojony w kruciec, nóż, drąg, może być mocniejszym od najwytworniejszego estety, że indywidualizm, spuszczony z łańcucha prawa, staje się zbrodniarzem, że brzuch odgrywa w życiu ludzkiem rolę ważniejszą od uczuć artystycznych, że w końcu ludzkość nie myśli się wcale arystokratyzować, lecz, przeciwnie, demokratyzuje się coraz więcej, że głód, krzyk: chleba, chleba! pociąga większe masy, aniżeli marzenia estetyczne.

Jak domek z kart ustawiony słabą ręczką dziecka, runęła dotkliwie modernizmu, rozpadła się na strzępy. Artysta zeszedł z piedestału, ustępując miejsca najpospolitszemu szczekaczowi wiecowemu.

Zamilkła twórczość modernistyczna, przerażona brutalnością faktów życia, repertuar teatrów warszawskich schudł ogromnie. Jego jałowość ratowały sztuki narodowe, patryotyczne, jedyne, które cieszyły się w Warszawie w ostatnich dwóch latach powodzeniem.

Bardzo to naturalne. Długo nie widziała Warszawa na scenach swoich obrazów z historyi polskiej, były one dla cenzury trefne. Więc nic dziwnego, że szła do teatru zobaczyć „Obronę Częstochowy“, „Odsiecz Wiednia“, „Kazimierza Wielkiego i Esterkę“, że oklaskiwała gorąco, entuzyastycznie nawet zwykłe „szopki patryotyczne“. I chleb czarny smakuje doskonale, gdy się jest bardzo głodnym. Ożywiony ruch narodowy, przebudzony przez rewolucyę, zapewnił powodzenie wszystkim sztukom narodowym bez względu na ich wartość artystyczną. Gdyby nie one, byłyby teatry warszawskie zbankrutowały ze szczętem.

Nareszcie zaczynają się nasze teatry ożywiać. Przodem idzie teatr Nowości, prowadzony przez bardzo zręcznego reżysera i administratora, p. Ludwika Śliwińskiego. Lekka muza, zabawna farsa, banalna operetka, biorą komedyę, tragedyę i operę, co oburza estetów.

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

traktowany jest po macoszemu, nie ma się czemu dziwić, że obawia się, iż życzenia jego nie będą uwzględnione. Odkąd dr. Derschatta objął rządy, stosunki te zmieniły się wielce na korzyść personalu. P. Minister kilkoma rozporządzeniami dowiódł, że ma serce na właściwem miejscu. Personal kolejowy liczy na jego przychylność i żywi nadzieję, iż obecnie pokrzywdzony nie będzie. Regulamin służbowy gwarantuje urzędnikom kolejowym, iż pozyskane prawa nie zostaną naruszone. Jeżeli tedy na poszczególnych stacyach kwaterowe było wyższe, niż dotąd był odnośny dodatek aktywalny personalu państwowego, to byłoby słusznem, aby kwaterowe to o taką samą sumę zostało podwyższone, o jaką będzie podwyższony dodatek aktywalny w danem miejscu. Gdyby jednakże zasada ta miała natrafić na trudności, to należałoby personalowi kolei państwowych przyznać dodatki personalne w wyżej wymienionym wymiarze. W VI i V klasie otrzymują urzędnicy kolejowi o wiele niższe kwinkwenia, aniżeli urzędnicy państwowi tej samej rangi.

Mowca zaznacza dalej, że przez automatyczny awans niektóre kategorye urzędników będą bardzo pokrzywdzone i omawia konieczność przyznania dodatku funkcyjnego organom wykonawczym służby stacyjnej. Mowca proponuje tedy rezolucyę, wzywającą Rząd do wydania równocześnie z ustawą co do poprawy bytu personalu państwowego zapowiedzianych rozporządzeń co do poprawy bytu personalu kolejowego. Powinny być przyznane wyższe pensye także pensyonistom, którzy przed 1 lipca 1906 przeszli w stan spoczynku.

Mowca proponuje dalej rezolucyę co do zrównania pensyj wdowich po urzędnikach kolejowych z pensyami wdów po urzędnikach państwowych, o ile pierwsze są niekorzystniej sytuowane. Nakoniec oświadcza się p. Stwiertnia za dodatkiem dla oficyantów pocztowych i żeńskiego personalu pomocniczego i podnosi, że koniecznem jest zaprowadzenie awansu czasowego, jako systemu zbliżającego się do ideału sprawiedliwości.

Na wniosek p. Baumgartnera dyskusyę na tem zamknięto.

Mowca generalny p. Prochaska wobec oświadczenia Rządu cofa swe wnioski co do zmiany ustawy, a prosi o przyjęcie przedłożenia bez zmiany.

Drugi mowca generalny p. Erb i referent p. Skene zrzekli się głosu.

Uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej.

P. Gessman żąda podwyższenia płac nieeraryalnej służby pocztowej i stawia w tym duchu rezolucyę. Po przemowie p. Pachera, wnosi p. hr. Sternberg zamknięcie posiedzenia i żąda obliczenia głosów.

Ponieważ okazał się brak kompletu (92 posłów) posiedzenie zamknięto.

Sprawy krajowe.

(Petycye sejmowe nauczycieli ludowych).

(K.). W trzech ostatnich latach polecił Sejm Wydziałowi krajowemu osobnemi uchwałami, aby cały szereg petycyj ze sfer nauczycielskich o dodatkowe policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, o przyznanie dodatków pięcioletnich, pensyi wdowiej, i t. p. zbadał i porozumiawszy się z Radą szkolną krajową przedłożył odpowiednie wnioski.

Wykonując uchwałę Sejmu, Wydział krajowy zauważa w swem sprawozdaniu, że treścią tych wszystkich petycyj są żądania petentów, by Sejm wbrew obowiązującej ustawie o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego z roku 1905, policzył im wyjątkowo w drodze łaski dodatkowo lata służby do emerytury, przyznał dodatki pięcioletnie, przyznał czy też uwzględnił wymierzoną emeryturę, pensyę wdowią lub stałe zaopatrzenie.

Petycye te uzasadniają prawie wszyscy petenci wyłącznie opłakanymi stosunkami materyalnymi, w jakich się znajdują.

Jakkolwiek Wydział krajowy pragnąłby przyjść z pomocą petentom i jakkolwiek jest z uznaniem dla ich pracy, której skuteczność stwierdza Rada szkolna krajowa w znacznej ilości wypadków, to jednak przedkładając owe wnioski Sejmowi, musiał stanąć na zasadniczem stanowisku przestrzegania przedewszystkiem przepisów ustawy z r. 1905.

Z tego więc względu popierać może Wydział krajowy wobec Sejmu tylko te petycye i co do nich dodatnie stawiać wnioski, które same i opinie o nich Rady szkolnej krajowej niezbicie stwierdzają, że ścisłe stosowanie do petentów litery obowiązującej ustawy stawiałoby proszących, lub pozostałe po nich rodziny w niezwykle trudne położenie materyalne, lub gdzie nadzwyczajne i na wyjątkowe traktowanie sprawy zasługujące okoliczności przemawiają za petentami.

Zresztą podnosi Wydział krajowy w swem sprawozdaniu, że uważa za zbyteczne bliżej uzasadniać słuszność takiego właśnie stanowiska w tej sprawie i niemożność uważania samych tylko niepomyślnych stosunków finansowych petentów za decydujące przy traktowaniu tych petycyj, wobec okoliczności, że Sejm uchwałami swemi z 1904 i 1905 r. zatwierdził już analogiczne wnioski Wydziału krajowego w sprawie podobnych żądań sfer nauczycielskich.

Wydział krajowy jednak nawet i w tych wypadkach, w których głównie bardzo niepomyślne stosunki materyalne petentów przemawiają za uwzględnieniem ich petycyj, wnosi zawsze przychylne ich załatwienie, o ile nabrał przekonania, że zasługują na uwzględnienie i gdzie przez udzielenie jednorazowych zasiłków można przyjść im ze skuteczną pomocą; wtedy proponuje Wydział krajowy udzielenie petentom jednorazowych darów z łaski.

Sprawa węgierskiego ministra Polonyiego.

Pomimo anulującego zarzuty oświadczenia b. burmistrza Halmosa, przeciwnicy p. Polonyiego nie dali za wygraną.

Przedewszystkiem poseł Lengyel ogłosił w jednym z dzienników peszteńskich bardzo sensacyjne rewelacye tak o p. Polonyim, jak i o wiceprezesie partyi niepodległości p. Ugronie, oświadczając, że przyjmuje za nie pełną odpowiedzialność.

P. Polonyiemu zarzuca p. Lengyel, że nadużywał swego mandatu jako członek peszteńskiej rady miejskiej, a mianowicie interweniował w sprawie Towarzystwa Dunajowego i Towarzystwa tramwayu elektrycznego. Również miał się p. Polonyi dopuścić wymuszenia na obecnym gubernatorze Rjeki; hr. Nako, a to w interesie pewnej swojej klientki.

Co więcej, wystąpili przeciw ministrowi także synowie Halmosa twierdząc, iż ojciec odwołał swe zarzuty pod presyą. Wedle ich listu otwartego, lekarz Halmosa, dr. Wein, przybył doń onegdaj o godzinie 10 wieczorem niespodzianie i oświadczył, że jako lekarz nie może pozwolić p. Halmosowi na stawanie w procesie, że w razie procesu nie ręczy za życie Halmosa, a nawet zdawał się twierdzić, że Halmos w skutek procesu mógłby popaść w obłąkanie. Konferencya przeciągnęła się do późnej nocy. Rzekomo przypadkowo przybył także do Halmosa prezydent gabinetu, dr. Wekerle, poczem Halmos podpisał znaną deklaracyę. P. Polonyi deklaracyę tę odczytał w sobotę w Sejmie węgierskim i dodał do niej, iż wspaniałomyślnie przebacza skruszonemu swemu dawnemu przyjacielowi.

Wyjaśnienie synów Halmosa pociągnęło za sobą szereg innych wyjaśnień. Abranyi, szef sekcyi w biurze prasowem, a szwagier dr. Weina, któremu zarzucają, iż działał przez dr. Weina, oświadcza, iż wcale do tej sprawy się nie mieszał. Dr. Wein twierdzi, że jako lekarz domowy Halmosa uważał za swój obowiązek zwrócić uwagę Halmosa na niebezpieczeństwo przejść, mogących grozić jego życiu.

Towarzystwo lekarskie wytoczyło śledztwo dr. Weinowi z tego powodu, iż miał nadużyć stanowiska lekarza, celem oddania przysługi rządowi.

Osobno oświadcza dr. Spiller, lekarz, zięć Halmosa, iż zdawna przestrzegał teścia i rodzinę przed dr. Weinem. „Z tego, co moi szwagrowie ogłosili, pisze Spiller, widać, że dr. Wein poza mojemi plecami, nie porozumiawszy się ze mną, więc z tym członkiem rodziny, który jest lekarzem, teściowi memu jako lekarz domowy śmierć nagłą albo obłąkanie zapowiedział i tym sposobem nakłonił go do deklaracyi. Jako lekarz stwierdzić mogę, iż stan mego teścia wcale nie jest tak ciężki, iżby usprawiedliwiał prognozę dr. Weina — i rzecz to też niesłychana, aby lekarz pacyentowi coś podobnego mówił. Jako lekarz twierdzę, że dr. Wein wywarł suggestyę na swego pacyenta“.

W prasie budapeszteńskiej zakipiało. Znaczna liczba pism zwraca się przeciwko Polonyiemu, niektóre, jak n. p. *Magyar Szo* zarzucają mu wprost nieprawdopodobne postępki. Inne zapowiadają jego upadek, a są i takie, które wietrzą już upadek całego gabinetu i pogrom partyi niezawisłości, a tem samem rozbicie się koalicyi.

Co do Polonyiego przyznać trzeba, że zimnej krwi nie stracił w tej opresyi. Na wczorajszej wieczornej konferencyi stronnictwa niezawisłości wygłosił długą, przerywaną hucznymi oklaskami mowę, w której z dokumentami w rękach odparł podniesione przeciw niemu zarzuty. Wobec tego uchwalono jednomyślnie wniosek, iż stronnictwo na znak zaufania, oraz ponieważ zupełnie przekonało się o bezpodstawności zarzutów, uważa sprawę za załatwioną.

Następnie przyjęto jednomyślnie wniosek, wykluczający ze stronnictwa niezawisłości posła Zoltana Lengyela, który od dłuższego czasu bezpodstawnie atakuje partyę i poszczególnych jej członków.

Sprawca całej awantury, b. burmistrz Halmos, opuścił z całą rodziną Budapeszt, udając się do Nizzy.

Z pod berła rossyjskiego.

Praca konspiracyjna prawdziwych Rossyan w Warszawie, występujących w zależności od potrzeb i celów to pod mianem nieistniejącego oddziału „Związku 30 października“, to wprost, jako „rossyjskie Towarzystwo“, nie ustaje w dalszym ciągu. Ostatnie zdobycze prawdziwych Rossyan mają być dość owocne, a mianowicie prawdziwi Rossyanie uzyskali z funduszów dyspozycyjnych ministra spraw wewnętrznych jednorazowy zasiłek 10.000 rubli na wydawnictwo w Warszawie nowego pisma rossyjskiego. Fakt ten trzymany jest w wielkiej tajemnicy, bo rzeczona subwencya mogłaby zaszkodzić powodzeniu przyszłego pisma. Natomiast nie mogąc w sposób prawny uzyskać własnego posła od ludności wielko-rossyjskiej Królestwa Polskiego, prawdziwi Rossyanie złożyli prezesowi ministrów memoryał, domagający się mianowania jednego członka Rady państwa z Rossyan, zamieszkujących stale w Królestwie Polskiem i który reprezentowałby interesy wielko-rossyjskich mie-

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAD BRZEGIEM PRZEPAŚCI.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

III.

Nazajutrz, rzeczywiście jeden z owych szkaradnych wehikułów bez koni, które już zaczynały z hałasem i szybkością lokomotywy przebiegać po ulicach Paryża, powiózł do Neuilly, gdzie się znajduje instytut Delapalme, dwie osoby, w których rękach spoczywały obecnie losy Fanny Desprez.

— Jeżeli już koniecznie potrzebuję mieć wartownika przy sobie — oświadczyła Koleta, — wolę już mieć go z ręki osoby światowej, jaką jest pani Fierbois.

Skoro tylko znalazła się z nią razem na grzmiącej, dyszącej i syczącej maszynie, przecinającej powietrze od początku do końca Pól Elizejskich:

— Przedewszystkiem, — rzekła z buntowniczą minką — ma się rozumieć, że ta pani nie będzie mi przeszkadzać robić to, co zechcę. Niech jej pani wytłumaczy, że umiem sobie dawać radę i że będzie przy mnie tylko dla przyzwoitości.

— Doskonale! Jest-to osoba inteligentna i nie będzie ciebie uczyć jak małą dziewczynkę!

— Towarzyszka, która w pewnym stopniu będzie mi służyć za przyzwoitkę, oto, czego mi potrzeba — mówiła dalej Koleta, odrzucając zburzone pukle jasnych włosów, które wiatr na oczy jej nasuwał. Zresztą, sama się przekona, że nie mam ochoty do czynów niestosownych; mama także wie o tem; oddaje sprawiedliwość mojemu zachowaniu się, znajdując jednak, że jestem trochę nadto *moderne;* oto wszystko. Co za zabawna wymówka! Jak można nie być *moderne*, mając lat ośmnaście! To przecie obowiązek...

Szalona szybkość jazdy przerywała rozmowę.

— Mama nie rozumie... Wszystkie moje znajome są mniej, lub więcej sportowe, bez wyjątku. Byłabym śmieszna, gdybym się wyróżniała. I wszystkie przeszłej zimy wydawały obiady dla młodych ludzi. A czy pani uwierzy! Mama dotychczas jeszcze się nie zdecydowała pozwolić mi na choćby jedne, małe przyjęcie. Moje *menu* już było ułożone, goście wybrani, pięć młodych panien i pięciu wesołych młodych ludzi, po obiedzie trochę skocznej muzyki: czyż to co złego?... I wypróbowałabym moje zdolności gospodyni domu. Czy myśli pani, że obecność tej panny zdecydowałaby mamę, aby się okazała bardziej ludzką?... Czy może kandydatka pani popsułaby nam raczej zabawę?... Wszystko to bardzo mnie zajmuje... „Za moich czasów tak postępowano... Za moich czasów tego nie robiono“... Moja biedna mama nic innego nie ma na ustach. Ba! Za jej czasów noszono krynoliny, tańczono pod okiem matki i pisklę wracało pod skrzydło kwoki po każdym kadrylu, bo pisklę nie tańczyło walca... Inne czasy, inne obyczaje! Ach! Chciałabym była urodzić się w Ameryce... pod warunkiem, że miałabym tam Paryż, ma się rozumieć!

— Kochane dziecko, stróściłaś wybornie to, co rzeczywiście byłoby idealne — odrzekła śmiejąc się pani de Fierbois. — Ale bądź spokojna. Twoja wartowniczka, jak ją nazywasz, nie ma w sobie nic odrażającego. Jestem pewna, że tak samo będzie się cieszyć przyjemnościami życia, jak ty. Nie widziała dotychczas nic więcej, tylko mury swoich więzień...

— W trzydziestu latach życia?

— Niema więcej jak dwadzieścia pięć.

— A więc w takim razie musiała pani oszukać mamę, która przysięgała, że nie przyjmie żadnej osoby, która nie będzie miała mniej niż skończonych lat trzydzieści. Tak, z pewnością!... dodała jej pani lat niechcąco... Co za dobry pomysł!... Niech mi pani opowie! Jaka ona jest? Ładna?

— Raczej brzydka, zdaje mi się — rzekła pani de Fierbois z wahaniem. — Ale dawnośmy się już nie widziały. Zresztą, sama osądzisz. Już jesteśmy u celu.

Pomiędzy dwiema kwitnącemi lipami, które unosiły swoje gałęzie nad kratą żelazną bramy, widniał napis: „Instytut Delapalme“, z jednej strony: „Kursa kompletne dla młodych dziewcząt“, a z drugiej: „Przygotowania do egzaminów“, wszystko to złotemi literami na marmurowych tabliczkach.

Fanny Desprez, wezwana do salonu, weszła bardzo wzruszona samym widokiem biletu wizytowego hrabiny Herbert de Fierbois. W pierwszej chwili nikogo nie widziała tylko tę przyjaciółkę odzyskaną nareszcie. Oczy jej napełniły się łzami, gdy stara dama wyciągała do niej ramiona ruchem serdecznym, który świadczył o wyrzutach sumienia, gdyż zawsze, do tej pory, protegowała Fanny tylko z daleka, bez żadnych objawów czułości. Był to jeden z nielicznych jej dobrych uczynków, na które pozwalał jej olbrzymi majątek a wykształcenie, na które łożyła, zajmowało ją więcej niż istota, którąby chciała poznać i przywiązać do siebie. Ale tym razem gorący uścisk objął małą Fannę, straconą i odnalezioną, a pocałunek podkreślił słowa:

— Przyprowadzam ci, moja kochana, to, czego szukałaś.

Jakto?... Czyż to była ta panienka?... Ta rozkoszna panienka?...

Spojrzenie Fanny, jeszcze wilgotne, przeniosło się zdziwione i zachwycone na ładną twarzyczkę blondynki, na tualetę skromną i elegancką, na wdzięk, pełen swobody Kolety, która powstała szybkim ruchem, ujrzawszy ją.

— Pani daruje, że przyjechaliśmy przed tem, nim pani zobaczyła się z moją mamą? Jestem osobą bardzo niezależną — pani de Fierbois to poświadczy — i chciałam się zapewnić naocznie, że przystaniemy do siebie.

— Jakto? doprawdy? tak, od pierwszego wejrzenia? — Fanny nie mogła się powstrzymać, aby nie powiedzieć tego z uśmiechem, pomimo, iż czuła się bardzo onieśmielona pewnością siebie swojej nowej uczenicy. — Niech pani poczeka, aż lepiej się poznamy. Może zyskam na tem.

— Nie.... nie.... pierwsze wrażenie nigdy nie zawodzi. A więc! moje wrażenie jest wyborne!... Powie mi pani za chwilę, jakie uczyniłam na pani.

Zaczęła się śmiać z głową lekko odrzuconą, a złotawe jej oczy, oczy kocie, błyszczały z pod powiek, które przymykały się żartobliwie.

— Proszę, niechże pani powie, czy ma pani wrażenie piorunujące?

— Szalona główka! — zawołała pani de Fierbois.

Ale lody zostały przełamane.

— Moje dziecko — rzekła pani de Fierbois — twój list mnie wzruszył, chociaż długo na siebie kazał czekać. Nie trzeba było wątpić we mnie, pomimo, że może za żywą się okazałam.... w twoim własnym interesie, jak mi się przynajmniej zdawało....

— Ach! pani, sama siebie ukarałam.

— Zapomnijmy o tem.... Jest zawsze jakiś sposób rozpoczęcia na nowo.... Obecnie, okoliczności przyszły nam z pomocą. Mówiłam o twoich zamiarach mojej znajomej pani d'Augenne i jeżeli się z nią porozumiesz, będziesz miała obowiązek czuwać nad tą małą buntowniczą.

— Będzie to lekki obowiązek, niech się pani nie lęka — przerwała Koleta — byle tylko ręka pani także była lekka.

Na to Fanny odpowiedziała z powagą, nabytą całemi latami pedagogii:

— Nie wiem, czego będzie odemnie żądać matka pani, ale spełnię mój obowiązek i uczynię to z przyjemnością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szkańców w Polsce. Memoryał powyższy przyjęto z życzliwością i obiecano poprzeć go. Ponieważ ludność rossyjska nie jest w stanie sama własnemi siłami utrzymać stowarzyszenia politycznego, przeto prawdziwi Rossyanie wystarali się o rządową subwencyę dla swego Towarzystwa w sumie 3000 rubli. Nie poprzestając na tych zabiegach, prawdziwi Rossyanie domagają się, aby magistrat Warszawy zwrócił dług teatralny w sumie 240.000 rubli, spłacony przez rząd, gdyż suma ta powinna być przeznaczona na budowę domu rossyjskiego w Warszawie wraz z teatrem i biblioteką. Na utrzymanie domu prawdziwi Rossyanie domagają się cofnięcia subwencyi *Warszawskiemu Dniewnikowi* w sumie 5.000 rubli i przeznaczenia tej kwoty na cel powyższy.

Uchwała Rady ministrów o przekazanie wniosku w sprawie wyłączenia Chełmszczyzny z obrębu Królestwa Polskiego Dumie i Radzie państwa, sporządzona została według wniosku wyznaczonej w tej sprawie specyalnej komisyi pod przewodnictwem wice-ministra spraw wewnętrznych, Kryżanowskiego. Komisya zaś oparła swoje wywody na memoryałach biskupa chełmskiego Eulogjusza i deputacyi chełmskiej, z tem jednak ograniczeniem, że odrzuciła żądania wyłączenia z Królestwa całego powiatu zamojskiego wraz z miastem i całego powiatu biłgorajskiego. Oprócz tego najstarsze ogniska prawosławia, klasztory Wirów i Radocznica, pozostaną nadal w Królestwie Polskiem. W wyłączonych powiatach gub. lubelskiej i siedleckiej zamieszkuje 600.000 ludności, z których — według memoryału samego Eulogjusza — 300.000 jest prawosławnych i tyleż katolików. Wśród katolików jest 100.000 byłych unitów, których jakoby uda się nawrócić napowrót na prawosławie.

Z powodu rozpoczynających się w Chełmskiem wyborów posła do Izby od ludności ruskiej znane już ze swej działalności w Chełmie „Bractwo Świato-Bogorodickie", którego prezesem jest tamtejszy archirej Ewlogij, wydało w języku rossyjskim odezwę wyborczą, w której żąda, aby na Podlasiu i w Chełmskiem „Rusini nie doznawali prześladowań za swoją religię i język ojczysty", oraz „aby dzieci mogły uczyć się we własnej szkole rossyjskiej". Posłem powinien być „człowiek wykształcony, który zdoła przekonać Izbę państwową o konieczności wyłączenia Chełmskiego z Królestwa". Duchowieństwu prawosławnemu polecono agitować usilnie, aby przeprowadzić „swojego" kandydata.

Z Moskwy donoszą do pism berlińskich: Rząd kładzie główną wagę na to, ażeby w obu rezydencyach wyszli posłowie reakcyjni, lub przynajmniej przyjaźni rządowi. Dlatego też wszelkimi środkami stara się wpłynąć na wybory. Wobec tego kluby, stojące na lewicy, a mianowicie socyaliści wszelkich odcieni, związek urzędników telegrafu i poczty, związek kolejarzy i związek włościański zawarły z „kadetami" kartel wyborczy, celem popierania listy wspólnych wyborców wszystkich stronnictw opozycyjnych. Z 4 mandatów okręgu wyborczego w Moskwie, 2 mandaty mają przypaść „kadetom", a 2 socyalistom.

KRONIKA.

Lwów, 22 stycznia.

— **Kalendarz.**

Środa (23 stycznia):

Zaślubiny N. M. P. — Wrócisława. — Hryhorya Jep.

Wschód słońca o godzinie 7·08 rano, zachód słońca o godzinie 4·02 po południu.

— **JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni** wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia.

— **Z c. k. kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował oficyała Rafaela Czarnożyńskiego, naczelnika urzędu stacyjnego w Krasnem, zastępcą naczelnika urzędu ruchu w Przemyślu.

W okręgu dyrekcyi krakowskiej zamianowany został dr. Antoni Michnik w Skawinie, lekarzem kolejowym w IX. randze z przeznaczeniem do Bochni. Dalej przeniesieni zostali asystenci: Zygmunt Rutkowski z Podgórza-Bonarki do Skawiny, a Kazimierz Katerla z Podłęża do Podgórza-Bonarki, oraz aspirant Maryan Jieha z warstatów w Nowym Sączu, do ogrzewalni w Krakowie. Dalej przeniesieni zostali: adjunkt budownictwa Antoni Wojtasiewicz z Wadowic do Krakowa i manipulantki: Melania Drohomirecka z Żywca do Krakowa; Marya Tygan z Bochni do Nowego Sącza i Zofia Kwiatkowska z Nowego Sącza do Żywca.

— **Rada m. Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, 24 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska obrz. łać. Zamianowany administratorem *excurrendo* w Sarzynie ks. Józef Gryziecki, proboszcz w Woli Zarczyckiej. Konkurs na probostwo w Zarczynie rozpisano z terminem do 15 lutego.

Dyecezya krakowska. Kanoniczną instytucyę na probostwo w Zebrzydowicach otrzymał ks. Józef Nieć; na probostwo w Witanowicach ks. Józef Jędrys. Prezentę na probostwo w Wróblowicach otrzymał ks. Józef Michalak, proboszcz w Gierałtowicach. Zamianowany stałym katechetą w szkole wydziałowej męskiej w Podgórzu ks. Józef Florczak. Przeznaczony na administratora do Głębowic O. Gabryel Bobrowski z klasztoru OO. Reformatów w Kętach. Obowiązki IV. wikaryusza w Podgórzu pełni O. Jan Śliż ze Zgromadzenia OO. Redemptorystów w Podgórzu. Zamiast O. Leopolda Markefki i O. Józefa Mielocha udali się do Białej OO. Franciszek Ksawery Smarsły i Józef Lipski T. J. Przeznaczony na drugiego wikaryusza w Makowie O. Aleksander Kowalczyk z Zakonu OO. Paulinów. Konkurs na probostwo w Głębowicach rozpisany z terminem do 10 lutego.

Dyecezya tarnowska. Odznaczeni: przywilejem noszenia Rokiety i Mantolety ks. Roman Lepiarz, wicedziekan i proboszcz w Zbylitowskiej Górze; Expos. can. ks. Antoni Gawroński, proboszcz w Skrzydlnej. Przeniesieni: ks. Jakób Wyrwa ze Szczurowy do Zassowa; ks. R. Mazur z Zassowa do Wojnicza: ks. K. Kaliciński z Wojnicza do Szczurowy. Administracyę osieroconej parafii powierzono ks. Janowi Korzeniowi, wikaryuszowi z Zaborowia. Konkurs na opróżnione probostwo rozpisano do 10 lutego.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 23 b. m., doc. pryw. Uniw. dr. E. Romer: „Geografia ogólna. Część I. Kula ziemska" (z demonstr.). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenia tygodniowe odbędą się we środy, dnia 23 i 30 stycznia 1907 r., każdym razem o godz. 7 wieczorem, w sali wykładowej Tow. politechnicznego. Na porządku dziennym: Wykład prof. Karola Skibińskiego: „O budowie tunelu Simplońskiego".

— **Deputacya** austryackiego Związku inżynierów i architektów wręczyła wczoraj przed południem Najj. Panu egzemplarz dzieła p. t. „Wiedeń na początku dwudziestego stulecia".

— **Wykazy popisowych.** Magistrat podaje do wiadomości, że wykazy imienne tutejszo-popisowych, urodzonych w r. 1886, 1885, 1884, a przeto powołanych do tegorocznego głównego poboru, wyłożone będą w miejskim urzędzie konskrypcyjnym od 21 do 31 b. m., do wolnego przeglądu wszystkich interesowanych.

Losowanie popisowych, w którem biorą udział tylko powołani w pierwszej klasie t. j. urodzeni w roku 1886, przynależni do gminy miasta Lwowa, odbywać się będzie wobec delegatów Rady miasta 9. lutego 1907 od godz. 9 począwszy w sali radnej magistratu, przyczem za popisowych, którzy do losowania nie stanęliby wyciągnie los jeden z członków komityi. Popisowi, którzy nie otrzymaliby wezwania do poboru, winni zgłosić się przed rozpoczęciem głównego poboru we Lwowie w dotyczącym komisaryacie miejskim, ewentualnie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym.

— **Dyrekcya lasów i dóbr państwowych we Lwowie** prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, że z powodu braku zapasów drzewa opałowego na państwowym składzie drzewa, spowodowanego brakiem wagonów, przesuwa się termin dostawy drzewa zakupionego przez partye o dni dziesięć, co tak należy rozumieć, że partye, które pobrać miały to drzewo np. 21 stycznia b. r., mogą się po drzewo zgłosić dopiero dnia 31 stycznia b. r. i t. p.

— **Na dochód Towarzystwa wzaj. pomocy członków sceny lwowskiej** odbędzie w salach Kasyna miejskiego w nadchodzącą sobotę, t. j. dnia 26 bm., reduta, której program zapowiada się niezwykle zajmująco. Kwartet wiedeńskich muzykantów pod wodzą p. Demana, monolog p. Feldmana, humorystyczne muzeum osobliwości, czarowny *garot'e* odtańczony przez nadobne mistrzynie naszego baletu, tamburzyści hiszpańscy, poczta szczęścia, trafika, sprzedaż kwiatów, loterya fantowa i produkcye śpiewaczki o 4 oktawach, wypełnią ów wieczór, obmyślany z niezwykłą starannością, a zapowiadający się jak najlepiej.

— **Księga adresowa** miasta Lwowa zdobyła już sobie uznanie w szerokich kołach, którym oddaje istotne usługi. Wydawca jej, p. Franciszek Rejchmann, wprowadził w jedynastym roczniku „Księgi" nowe ulepszenia i uzupełnienia, nagromadził tysiące adresów i informacyj, czyniąc z „Księgi" doskonałego i wprost niezbędnego w wielu wypadkach pośrednika. Zalety te zapewniają pożytecznemu wydawnictwu stale wzrastającą liczbę odbiorców.

— **Ruch pociągów towarowych** na linii Tarnopol-Podwołoczyska przywrócono w dniu 21 b. m.

— **W kaplicy Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu,** ulica Unii Lubelskiej l. 9, odbędzie się w dniach 25, 26, 27 b. m. czterdziestogodzinne nabożeństwo. Pierwsza Msza św. o 6, następne o 7, 8 i 9. Błogosławieństwo o pół do 8 wieczorem.

— **Bal rymanowski.** Sprzedaży biletów do lóż i krzeseł w amfiteatrze Filharmonii na bal rymanowski dnia 31 stycznia, podjęła się łaskawie księgarnia p. Zadurowicza przy ul. Akademickiej, gdzie również nabywać można za okazaniem zaproszenia bilety wstępu na salę.

— **Wiec rodzicielski** w sprawie przyspieszenia budowy własnego gmachu dla II. Szkoły realnej we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m., o godzinie 4 po południu w sali gimnastycznej Szkoły kolejowej.

— **Z Kasyna urzędniczego.** W sobotę, 26 b. m., odbędzie się „wieczorek biały" przy orkiestrze wojskowej. Początek o godz. 8 wieczorem. Lista otwarta do piątku.

— **Wystawa przyrodniczo lekarska i hygieniczna X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1907.** Komitet urządzający tę wystawę uprasza nas o podanie do publicznej wiadomości, że staraniem jego wyjdzie bogato wyposażony katalog informacyjny wraz z przewodnikiem po wystawie, który będzie stanowić cenną pamiątkę wystawy. — Wydawnictwo to zostanie częściowo rozdane bezpłatnie pomiędzy uczestników wyżej wspomnianego Zjazdu, częścią zaś po bardzo niskiej cenie rozsprzedane pomiędzy publiczność zwiedzającą wystawę. Przy katalogu tym będzie zamieszczony obszerny dział ogłoszeń i inseratów, mający wielkie znaczenie dla naszych przemysłowców, instytucyj i kupców, Komitet wystawowy uprasza zatem wszystkich, którzy zamierzaliby umieścić swe ogłoszenia reklamowe w tym katalogu, by po informacye w tym względzie zwracali się wprost do dyrektora wystawy dra Kaliksta Krzyżanowskiego, Lwów, Namiestnictwo.

— **Krajowa organizacya szewców** odbędzie walne zgromadzenie dnia 3 lutego b. r. o godzinie 10 przed południem w sali „Gwiazdy".

— **Losowanie sędziów przysięgłych.** Na I. nadzwyczajną kadencyę sądu przysięgłych, rozpoczynającą się w tutejszym sądzie krajowym karnym dnia 18 lutego b. r., wylosowani zostali jako sędziowie przysięgli pp.: Altstock *recte* Halstock Salamon, rzeźnik: Baron Adolf, właść. rafineryi nafty: Entenberg Chaim Abraham, rzeźnik; Feliński Feliks, krawiec; Fleischl Antoni Rudolf, inżynier: Kaufmann Wolf Izak, kupiec: Kolischer Herman, urzędn. Banku hipot.; Kopernicki Marceli, optyk: dr. Ulam Józef, kandydat adwokacki; Bach Benjamin Wolf, kupiec: Barański Franciszek, inżynier Wydziału kraj.; Domiszewski Franciszek, asystent Wydziału kraj.: Dydyński Włodzimierz, inżynier Wydziału kraj.: Elster Izrael, wł. real.: dr. Fedak Stefan, adwokat; Feigenbaum Józef, wł. realn.; dr. Feuerstein Stanisław, adwokat: Fryling Zygmunt, dziennikarz: Haszlakiewicz Gottlieb Henryk, wł. dóbr Tehlów: Johan Walenty kowal; Królikowski Antoni, adjunkt galic. Kasy oszczędności; dr. Kunczew Jan, kand. adwokacki: Lachowski Stanisław, asystent Tow. kredyt. ziemskiego; dr. Leser Salamon, adwokat; Łabowicz Franciszek, wł. realn.: Łobos Józef, wł. realn.; Marcinkiewicz Ludwik, adjunkt konc. Wydziału kraj.: Maślanka Antoni, naczelnik Zubrzy; Mierzeński Leopold, urzędnik krakow. Tow. ubezp.: Natalli Maryan, adjunkt Wydziału kraj.: Niedzielski Antoni, rewident Wydziału kraj.: Parnas Maksymilian, wł. dóbr. Kamionka wołoska: Pielecki Stefan, kupiec; Połoniecki Bernard, wł. księgarni; Primus Władysław, kupiec: Przednowek Michał, szynkarz: Robotycki Józef, ślusarz: dr. Rosenberg Wilhelm A., adwokat: Rylski Józef, krawiec; Schiller de Schildenfeld Maks, urzędnik Banku hipot.; Skibniewski Antoni, wł. dóbr Ulicko seredkiewicz: Spalke Władysław, wł. realn.: Szyndralewicz Ludwik, masarz: Tartig Jonas, wł. realn. i Theodorowicz Stanisław, wicesekr. Wydziału kraj.

△ **Pożar.** W stajni położonej przy ul. Tatarskiej l. 3 a należącej do p. Maksa Wixla wybuchł wczoraj po południu ogień. Zapaliła się słoma, którą ugasiło wkrótce przybyłe pogotowie straży pożarnej.

△ **Usiłowane morderstwo i zamach samobójczy.** Pięćdziesięcioletni Józef Wiktor Lewandowski, nadzorca stacyi kolejowej Rzeszów-Staroniwa, podejrzywając swą żonę, Antoninę, o utrzymywanie stosunków miłosnych z p. B. B., komisarzem krajowej dyrekcyi skarbu, przybył wczoraj do Lwowa i udał się wieczorem do biura p. B., chcąc się z nim rozmówić. Gdy p. B. nie chciał go przyjąć, Lewandowski odszedł i czatował na p. B. na placu św. Ducha. Niebawem pojawił się p. B. na ulicy, a gdy go spostrzegł Lewandowski, szedł za nim krok w krok aż do ulicy Łyczakowskiej. Tu wsiadł do tramwayu elektrycznego i zaczekał na p. B. w ulicy św. Józefa wiedząc, iż będzie tamtędy przechodził do swego mieszkania przy ul. Kurkowej l. 32. Po jakimś czasie rzeczywiście nadszedł p. B. i w chwili gdy idąc ulicą św. Józefa zamierzał skręcić w ulicę Kurkową, Lewandowski, ukryty w jednej z bram, dał nagle za nim z rewolweru dwa strzały rewolwerowe. Strzały te jednak chybiły. Lewandowski sądząc, iż p. B. jest ranny, skierował wtedy lufę rewolweru do siebie i trafił się w brodę. Kula przeszyła mu brodę i język.

Lewandowski począł następnie uciekać i dopiero w ulicy Żółkiewskiej osłabł tak znacznie, iż musiał szukać pomocy w komisaryacie III dzielnicy.

Tu opatrzyło Lewandowskiego pogotowie Towarzystwa ratunkowego, poczem wzięła go w swą opiekę policya.

Z przeprowadzonych na razie dochodzeń okazało się, że żona Lewandowskiego nie chce z nim żyć z powodu gwałtownego jego usposobienia i stara się nawet o separacyę sądową.

△ **Zgubiono:** książeczkę galic. Kasy oszczędności, wystawioną na nazwisko p. Berty Dreschlerowej a opiewającą na 400 kor.

△ **Ofiary mrozu.** Pogotowie Tow. ratunkowego interweniowało wczoraj w 198 wypadkach, udzielając pomocy osobom, które odmroziły sobie uszy, ręce i nosy.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Dozorca realności przy ul. Długosza l. 21, Benedykt Niedźwiecki, pośliznął się wczoraj na chodniku, a upadłszy na ziemię, złamał rękę. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Schwytany po trzech miesiącach.** Policya lwowska aresztowała wczoraj w nocy znanego jej rzezimieszka Bazylego Smereka *false* Józefa Jaworskiego, który do spółki ze swą kochanką skradł jednemu izraelicie w Stryju 5800 kor.

— **Ofiara gołoledzi.** P. Józef Surkowski przechodząc dziś rano ul. Pańską, pośliznął się na nieposypanym chodniku i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał rękę. Stacya ratunkowa udzieliła mu pierwszej pomocy.

△ **Kronika policyjna.** W fabryce stolarskiej Braci Wczelaków porozbijali tamtejsi parobcy kuferki robotników i skradli z nich znaczną ilość bielizny, ubrania i pieniądze. Jednego z nich aresztowała już policya.

P. Karol Witoszyński, właściciel cukierni przy ul. Łyczakowskiej, doniósł policyi, że parobek jego, Józef Wachowicz, skradłszy mu palto, złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem i srebrny zegarek z takimże łańcuszkiem, wartości 380 koron, zbiegł ze służby w niewiadomym kierunku.

Do zamkniętego mieszkania p. Antoniego Zajączkowskiego, majstra szewskiego, przy ul. Kazimierzowskiej, dostał się wczoraj jakiś rzezimieszek, po otwarciu drzwi witrychem lub dobranym kluczem, i skradł: futro z baranów z krymskim kołnierzem, zimowe palta męskie i dziecinne, złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem i marynarkę, wartości przeszło 400 kor.

Jzakowi Nickowi, kupcowi, skradziono ze skrzyni, stojącej w sieniach obok jego mieszkania, bieliznę wartości 200 kor.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie; Kazimierz Śliwiński, rewident rachunkowy Namiestnictwa, w 52 r. życia: Marcyanna Jedlińska, wdowa po adjunkcie podatkowym, w 84 r. życia:

w Częstochowie Hubert Dębski, prezes dyrekcyi Tow. kredytowego m. Częstochowy, w 64 r. życia;

w Warszawie: Marya z Suchorzewskich Łabęcka, córka pułkownika b. wojsk polskich, w 80 r. życia;

— **Nowy dyrektor teatru miejskiego w Czerniowcach.** Rada m. Czerniowiec na ostatniem poufnem posiedzeniu uchwaliła oddać kierownictwo teatru miejskiego na lat trzy p. Marcinowi Kleinowi, dyrektorowi teatru w Królewcu. Nowy dyrektor zobowiązał się dawać przedstawienia operowe, zaangażować pierwszorzędne siły dla opery, operetki, komedyi i dramatu, oraz zorganizować osobną orkiestrę teatralną. Unormowano kwotę 31.000 kor. jako miesięczny koszt utrzymania teatru. P. Klein pobierać będzie subwencyę roczną w kwocie 10.000 kor., t. j. o 2000 kor. więcej, niż pobierała obecna dyrekcya.

— **Tajemnicze zniknięcie.** Z Wiednia donoszą: Od soboty już przepadł bez wieści wiedeński fabrykant Edmund Lang. Właśnie w sobotę wybrał on się do Klosterneuburga, aby tam jakiemuś nieznajomemu sprzedać swoje wyroby. Ponieważ już w niedzielę znaleziono w Klosterneuburgu pakiet z porwanymi łańcuszkami i pustymi portfelami, które okazały się własnością Langa, istnieje podejrzenie, że padł on ofiarą jakiegoś wyrafinowanego mordercy, który zwabił go do siebie pod pozorem zakupów. Policya wiedeńska zajęła się gorliwie wyświetleniem tej całej sprawy.

— **Bomby ukryte pod suknią.** Z Warszawy donoszą: Na dworcu kolei nadwiślańskich przy ul. Zakroczymskiej żandarmerya kolejowa wskutek wskazówek agentów „ochrany", aresztowała onegdaj jakąś podejrzaną damę, która zakupiła bilet do Lublina i siedziała już w wagonie. Wyciągnięto ją z przedziału i natychmiast zrewidowano. Znaleziono przy niej 5 bomb, wiszących na opaskach płóciennych pod suknią oraz w zarękawku. Według orzeczenia znawców-saperów, wszystkie bomby napełnione były melinitem i ważyły po 6 funtów. Nieznajomą podróżną pod silnym konwojem odwieziono do ratusza, a ztamtąd do cytadeli.

Kronika prowincyonalna.

§ Morderstwo. Z Rożniatowa donoszą, że w nocy z 15 na 16 b. m. zamordowano na

drodze między Krechowicami a Rożniatowem tamtejszego rzeźnika, Wincentego Wandacha.

Kronika zagraniczna.

* Muzeum Pokoju. Hr. Gurowski herbu Wczele, mieszkający w Nizzy, ofiarował wspaniały zamek pod Nizzą, nazwany Mont-Boron, na utworzenie w niem Muzeum Pokoju. Zamek przedstawia wartość kilku milionów, gdyż należą doń zbiory artystyczne i zabytki starożytności. Muzeum będzie mieściło się w sali balowej. Otwarcie nastąpi w kwietniu. Hr. Gurowski, prezes miejscowego Towarzystwa Pokoju, jest propagandzistą myśli pokojowej i bierze udział w kongresach międzynarodowych. Pierwotnie istniał zamiar urządzenia tegoż Muzeum w Lucernie, gdzie — jak wiadomo — istnieje już fundacya warszawskiego finansisty ś. p. Jana Blocha, a hr. Gurowski ofiarował się nawet wybudować pałac. Następnie jednak ofiarę cofnął, poróżniwszy się z Radą kantonu Lucerny i teraz pod Nizzą ustanowił podobną fundacyę. Największą trudność stanowi zawsze kwestya, co można wystawić w Muzeum Pokoju? — Jak dotąd, podczas kongresów pokojowych wystawiano daty statystyczne zbrojeń się państw, aby uprzytomnić ciężary, jakie obawa wojny na ludność nakłada. *D.*

* Ucieczka konsula francuskiego. Konsul francuski Despessailes, urzędujący w Lizbonie, a zarazem kierownik biura ambasady, sprzeniewierzywszy 7000 franków, zbiegł ztamtąd.

* Giuseppe Saracco, senator i były prezydent gabinetu włoskiego, umarł onegdaj nagle w Bistagno, w 86 r. życia. Zmarły był prezydentem gabinetu za czasów króla Humberta i sprawował rządy w roku 1900, gdy Humbert został w Monzy zamordowany. Prezydenturę gabinetu zatrzymał także po wstąpieniu na tron Wiktora Emanuela III. Do Izby deputowanych należał Saracco przez kilkanaście lat, do senatu przeszło 40. Pracował na wybitnych stanowiskach w ministerstwie skarbu, następnie w r. 1887 objął tekę robót publicznych — a wreszcie w r. 1900 prezydenturę gabinetu. Był wybitnym znawcą spraw ekonomicznych i finansowych.

* Trzęsienie ziemi. Wczoraj o godzinie 4-tej min. 40 rano odczuto w Palermo kilkakrotne silne trzęsienie ziemi.

* Szkoły hiszpańskie. Wychodzący w Londynie *Journal of Education* podaje o szkołach w Hiszpanii następujące wiadomości: Nauka odbywa się tam w godzinach od 6—9 rano, reszta dnia jest prawie zawsze za gorąca tak, że temperatura niedopuszcza skupienia uwagi. Metoda polega na odczytywaniu jakiegoś ustępu, poczem uczniowie powtarzają go z pamięci. W taki sposób uczą tam zarówno matematyki, jak historyi i języków żyjących. Roczna płaca nauczycielska w randze wyższej wynosi 650 do 950 franków, nauczyciela zaś w szkołach początkowych 250 do 500 franków. Jakkolwiek życie w Hiszpanii jest bardzo tanie, to jednak jest wprost zdumiewającem, że w kraju, w którym dobry matador, kierownik walki byków zarabia przeciętnie 125.000 fr., a torreadorom walczącym z bykami płacą nawet po 250 i po 500.000 fr. rocznie, dobry nauczyciel może w najlepszym razie dojść do płacy 1.000 fr. Przyczyną takiego zjawiska jest fakt, że większość Hiszpanów gardzi nauką i odmawia jej wszelkiego praktycznego znaczenia. Na papierze istnieje tam przymus szkolny, w rzeczywistości zaś posiada Hiszpania 68 procent analfabetów.

* Orkan. W okolicy Buffalo — jak ztamtąd donoszą — szalał onegdaj wielki orkan, który zrządził szkody na przeszło 1,000.000 dol. (5,000.000 kor.). Pięć statków zatonęło, a o ile dotychczas wiadomo, dwie osoby zginęły.

* Wylew rzeki Ohio. Z Louisville (Kentucky) donoszą, że skutkiem wylewu rzeki Ohio tysiące osób musiały opuścić swe mieszkania. Fabryki zamknięto, wskutek czego wielu robotników jest bez pracy. Składy towarów i domy handlowe, położone od strony rzeki, są uszkodzone. Szkodę obliczają na ćwierć miliona dolarów. Podobne wiadomości nadchodzą z Cincinati.

* Katastrofa kolejowa. Z Sandford, w stanie Indiana, donoszą, że na tamtejszej stacyi kolei żelaznej zderzył się pociąg osobowy kolei St. Louis-Cincinati z pociągiem towarowym. Pociąg osobowy został zupełnie zdruzgotany, szczątki spłonęły. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 30 zwłok i 40 rannych. Dziesięć osób, przywalonych rozbitymi wagonami, spaliło się żywcem.

* Walka z bezżeństwem. Senator Kinney ze St. Louis, w stanie Missouri, przygotował już bill, który wniesie na następnem posiedzeniu legislatury, a w którym proponuje nałożyć na kawalerów specyalne podatki, jeżeli po 30 roku życia nie zaprzedadzą swej wolności którejkolwiek z cór Ewy. Między innemi proponuje wnioskodawca, aby majątek takiego kawalera był w połowie skonfiskowany na rzecz państwa, a oprócz tego, by nałożono na oporného podatek w sumie 10 prc. od zarobku lub majątku. Wśród panien w stanie Missouri panuje podobno z powodu tego billu wielki entuzyazm. Deputacya ich wręczyła senatorowi Kinney wspaniały bukiet kwiatów.

OSTRE ZIMY.

(c) Zima tegoroczna okazała się godną swego nazwiska. Długi szereg jej poprzedniczek przesunął się bez wrażenia; były nikłe, grzęzły w kompromisach z łagodną aurą, szczędziły śniegu i mrozu, a zdobywszy się na nie, same czemprędzej obracały je w niwecz.

Obecnie rzecz się ma inaczej. — Tak kopnej sanny dawno u nas nie zapamiętano. Dla jej charakterystyki dość nadmienić, co zdarzyło się jednemu z lwowskich lekarzy: wezwany na wieś odbył wjazd do dworu w ten sposób, iż sanki przemknęły ponad bramą — tak wysoko wzbiła się zaspa śnieżna.

Nie możemy również zarzucić tegorocznej zimie mazgajstwa. To, co wyprawia z nami termometr w dniach ostatnich, nieprędko wyjdzie z pamięci ludzkiej — a choćby tylko z pamięci tych 198 ofiar odmrożenia, które wczoraj opatrzyła stacya ratunkowa w naszem mieście.

Surowa zima teraźniejsza jest o tyle zjawiskiem niezwykłem, że zazwyczaj zbiegały się podobne zimy z latami wojen. Tak było przynajmniej w ubiegłem stuleciu, w którem upamiętniły się zwłaszcza zimy w r. 1812, 1870 i 1877.

Sięgając jeszcze dalej w przeszłość, wymienić należy jako jedną z najostrzejszych wogóle zimę r. 1709. Jeszcze w marcu panował wówczas taki mróz, że „ślina zamarzała, zanim dosięgła ziemi", na początku zaś maja jeżdżono sankami po Morzu Bałtyckiem. Wszystkie zasiewy zimowe zmarzły doszczętnie, ziemia bowiem przemarzła do głębokości 9 stóp. Mróz zniszczył też doszczętnie winnice Francyi południowej, a Morze Adryatyckie zamarzło. Pamiętna ta zima stanowiła epokę, od której lud prosty rachował lata następne.

Podczas zimy 1693 r. wilki podchodziły gromadnie w Polsce i Austryi do miast, porywając ludzi i zwierzęta.

W r. 1664 Tamizę pod Londynem pokrył lód, grubości 61 cali, a ptaki wyginęły w całej Anglii skutkiem mrozów prawie zupełnie.

W r. 1687 jeżdżono w marcu sankami przez zatokę Gdańską do półwyspu Heli.

Dnia 30 stycznia 1658 r. król szwedzki Karol X przeszedł z armią i działami Mały Belt po lodzie i zdobył wyspę Fühnen.

W r. 1651 spadły w Niemczech, jak opowiada kronikarz Stollberger, takie śniegi, że od miasta do miasta kopano przejazdy, aby umożliwić dostawę żywności. Nawet wozy próżne zaprzęgano w cztery konie, a w całym kraju modlono się o odwrócenie klęski. Gdy następnie śniegi stopniały, olbrzymia powódź zalała wszystkie drogi, przecinając komunikacyę od niedzieli Palmowej do Wielkiejnocy.

W XVI wieku odznaczyły się ostremi zimami lata 1593, 1592, 1578, 1573, 1569, 1564, 1514 i 1513.

Jak kroniki wspominają, dnia 17 marca 1459 r. jeżdżono po lodzie z Lubeki do Danii sankami.

Podczas zimy 1442 r. śnieg pokrył ziemię w niektórych miejscowościach Saksonii na 36 stóp, tak, że według słów kronikarza, ani konno, ani powozem, ani też piechotą nie można było podróżować.

Do najsroższych więc zaliczyć nie można tegorocznej zimy, pomimo niezwykle niskiej temperatury dni ostatnich. Może ona jednak okazać się przełomową i po okresie zim łagodnych, jakie mieliśmy w ostatnich latach, rozpocząć peryod zim ostrych, peryodyczność bowiem taką od dawna spostrzegano.

Notatki literacko-artystyczne.

(w) **Obchód styczniowy w teatrze.** W czterdziestą czwartą rocznicę walki o wolność narodu polskiego odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie składane, które rozpoczął prof. Uniwersytetu dr. Bronisław Dembiński przemówieniem osnutem na tle rocznicy styczniowej. W gorących, z przejęciem wypowiedzianych słowach scharakteryzował mówca znaczenie psychologiczne tego wysiłku narodu, który orężem chciał wywalczyć sobie lepszą przyszłość i wskazał te hasła, cele i wytyczne naszych przekonań narodowych, jakie z bolesnej dla wszystkich rocznicy bezmadziejnych walk życiu naszemu przyświecać powinny.

Przemówienie prof. Dembińskiego wywarło na zebranych głębokie wrażenie, oklaskiwano je też z wyrazem szczerej wdzięczności za wywołany przez mowcę nastrój podniosły i silny.

Część wokalną wieczoru wypełniły produkcye p. Szymańskiej i p. Ludwiga. Artyści ci odśpiewali kilka pięknie wykonanych pieśni, a p. Ludwiga zmusiły oklaski do dwukrotnego powtarzania wspaniałej pieśni z „Warszawianki".

W dalszym ciągu wieczoru odegrano obrazek jednoaktowy cenionego badacza dziejów naszych i literata p. Franciszka Gawrońskiego p. t. „Za ojczyznę".

Jest to jak gdyby wcielona w słowa chwila z życia narodu, osnuta na tle wypadków styczniowych. Rzecz sama rozgrywa się w Galicyi, w dworku szlacheckim. Jest lato, godzina południowa. W powietrzu zwisa ciężka atmosfera przelanych już łez i krwi, westchnień i trwogi przed niepewnem jutrem. Na pół ociemniały starzec, właściciel tego dworu, składa ojczyźnie wszystko, na co go stać jeszcze. Nie mogąc już sam iść pod sztandar walki, przygotowuje do niej teren. Gotuje cały oddział, gromadzi odzież i broń. U niego też zbierają się wszyscy: ksiądz, starowina, z sercem płonącem i zacnem, komisarz rządu narodowego, jakiś adwokat, aby naradzić się nad sytuacyą.

W prowadzonej rozmowie zarysowują się różnice przekonań, ścierają się poglądy, a z dyalogu, przerwanego zjawieniem się trzech chłopaków, którzy chcą zamienić łacinę na pałasz, piłkę na kule, gromiące wroga, wyłania się piękna myśl zasadnicza utworu. Oto tam, gdzie ojczyzna nas woła, gdzie zabrzmi spiżowy głos obowiązku, tam nie czas na dyskusyę i kunktatorskie wywody teoryi malejących w praktyce. Nie czas i pora na słowa, lekkie i próżne. Serce, poręd krwi, związanej z ziemią ojczystą rozstrzygać tu winien, chociażby życiem zapłacić kazano za ofiarę, złożoną na ołtarzu miłości ojczyzny.

Piękna ta myśl ujęta w formę sceniczną znalazła dobrych wykonawców w pp. Sosnowskim i Szoberce, który stworzył doskonałą postać poczciwego proboszcza wiejskiego, w pp. Otrembowej, Wysockim i Kliszewskim.

Odegrano również znany już, lecz zawsze mile witany utwór Aurelego Urbańskiego p. t. „Dramat jednej nocy", z p. Siemaszkową w roli Lidyi, który dzięki pełnej przejęcia grze naszych artystów, jak najlepsze pozostawił wspomnienia u nielicznej — jak zwykle na takich obchodach — publiczności lwowskiej.

Wieczór zakończył żywy obraz, przedstawiający „Obronę sztandaru", podług znanej kompozycyi Artura Grottgera.

Nowe wydawnictwa. W nakładzie H. Altenberga we Lwowie, ukazały się trzy nowości:

Kazimierza Chłędowskiego „Dwór w Ferrarze";

Jana Kasprowicza „Poeci angielscy", oraz

„Warszawa", wspaniałe album, zawierające reprodukcye siedmiu kartonów cyklu Artura Grottgera.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek po raz pierwszy „Pan Tadeusz", opera w 4 aktach, napisał J. T. Wydżga. Gościnny występ p. Ireny Bohuss.

We środę, po raz trzeci, „Moralność pani Dulskiej", tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach przez Gabrylę Zapolską.

We czwartek, po raz drugi, „Pan Tadeusz", opera w 4 aktach; napisał J. T. Wydżga Gościnny występ p. Ireny Bohuss.

W piątek po raz czwarty „Zażarty automobilista" (Der Kilometerfresser), krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza.

W sobotę o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej: „Damy i huzary", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry ojca.

W sobotę wyjątkowo o godz. 7 wieczorem: po raz trzeci „Pan Tadeusz", opera w 4 aktach J. T. Wydżgi. Gościnny występ Ireny Bohuss.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu „Tak albo nie", komedya w 4 aktach T. Bernard i A. Godfernaux, tłum Wł. Paliński.

W niedzielę wyjątkowo o godz. 7 wieczorem „Lohengrin", opera w 4 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Al. Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

Wzrost gospodarczy Japonii.

Zeitschrift für Socialwissenschaft Wolfa podaje w jednym z ostatnich zeszytów ciekawe szczegóły co do rozszerzania się gospodarczego Japonii w Azyi wschodniej, po ostatniej wojnie z Rossyą. Sądząc, że zainteresują one czytelników *Gazety Lwowskiej*, podajemy tu niektóre z nich.

Wierni dewizie, którą admirał Togo zamieścił u końca swego rozkazu dziennego rozpuszczającego flotę wojenną: „Po zwycięstwie podepnij hełm jeszcze lepiej", zabrali się Japończycy, po ukończeniu wojny, natychmiast, jak najenergiczniej, do dalszego zbrojenia swej wojennej floty. Z jeszcze większą zaś energią starają się wyzyskać zwycięstwa swe w kierunku gospodarczym. Przedewszystkiem, korzystając z osłabienia Rossyi, starają się opanować ekonomicznie Mandżuryę i zająć w niej silną pozycyę, zanim mogłyby ich ztamtąd wyprzeć kapitały amerykańskie; dalej uzyskawszy zwierzchnictwo nad Koreą, usiłują ten kraj ekonomicznie rozwinąć i ciągnąć zeń korzyści; wreszcie zwracają zdwojoną uwagę na swój handel morski i flotę handlową.

Przypatrzmyż się najpierw handlowi i flocie handlowej Japonii.

Już w czasie wojny zakupiła Japonia wielką ilość okrętów transportowych, które teraz używa w celach handlowych. W jednym tylko roku 1904 obrócono 10 milionów yenów na zakupno parowców. Japońskie warstaty okrętowe, rozwinięte na większą skalę wskutek wojny, przyczyniają się także do powiększania floty handlowej; prócz tego zaś rozpoczęła Japonia niedawno rokowania o nabycie jednej amerykańskiej linii parowców na Oceanie Spokojnym.

Cóż jest celem tych wszystkich powiększeń floty handlowej?

Przedewszystkiem zawiązanie jak najściślejszych stosunków handlowych z Chinami. Udało się to dotąd Japończykom więcej co do północnych portów chińskich, mniej natomiast co do Chin południowych. Dalej rozciągnięcie handlu japońskiego na Ocean Spokojny, na Europę i Amerykę południową. Wreszcie utrzymanie jako przywileju, monopolu narodowego żeglugi handlowej wzdłuż wybrzeży Japonii.

Ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, które chciałyby uważać Ocean Spokojny jako pole wyłączne dla swego handlu, występuje Japonia do coraz ostrzejszej konkurencyi i myśli nawet — jak wyżej wspomnieliśmy — o nabywaniu dawnych amerykańskich linij parowców pod japońską flagę. To też Stany Zjednoczone przyspieszają także ze swojej strony, o ile się da, budowę floty handlowej i myślą nawet o demonstracyi morskiej militarnej po Oceanie Spokojnym i do wybrzeży Azyi wschodniej. Prasa japońska zaś głosi, że zapanowanie nad Oceanem tym, powinno być głównem dążeniem rządu i narodu japońskiego....

I w Europie ma się pokazywać coraz częściej flaga handlowa japońska. W tym celu utworzyło się w Liverpoolu towarzystwo żeglugi morskiej angielsko-japońskie z kapitałem — jak go Niemcy szacują — około 100 milionów marek, które ma objąć obrót handlowy między Azyą wschodnią, Liverpoolem, Londynem, Antwerpią i francuskimi posłami. Głównie jednak Towarzystwo to, które w znacznej części będzie miało japońskich urzędników i funkcyonaryuszy, będzie mieć na oku handel japońsko-azyatycki i nabędzie na swe cele 40 parowców kupionych przez Japonię dla transportu jeszcze w czasie wojny z Rossyą. Będzie to dla nowopowstałego Towarzystwa korzystnem finansowo, bo i środki przewozu otrzyma tanio w ten sposób i tanich funkcyonaryuszy. Japońscy urzędnicy i majtkowie mając małe potrzeby, zadowolą się niższą płacą.

Szczególną uwagę zaczyna zwracać Japonia na Amerykę południową. Japońskie Towarzystwo żeglugi wschodniej (Toyo Kisen Kaisha) rozciągnęła dotychczasowe swe połączenie Japonii z San Francisco na całą Amerykę południową. Już we wrześniu 1905 otworzono — na razie przy pomocy obcych najętych parowców — linię: Hongkong-Moji-Kobe-Yokohama-Callao-Iquique i napowrót. Przy jeździe do Ameryki południowej liczy ta linia na chińskich emigrantów jako pasażerów i na towary chińskie; przy jeździe powrotnej na przywóz saletry z Chile i wełny, tudzież bawełny z Peru. Linia ta może dostanie subwencyę od rządu japońskiego albo chilijskiego i peruańskiego. Niemcy nie wróżą wprawdzie linii tej powodzenia, wskazując, że dotychczasowe próby połączenia handlowego tych krajów nie udawały się, lecz może jest to z ich strony zawiść.

Nietylko jednak z zachodniem wybrzeżem Ameryki południowej nawiązują Japończycy stosunki handlowe: kierują się oni i ku wybrzeżu wschodniemu. Świeżo donoszono z Brazylii i z Argentyny o próbach kolonizacyi japońskiej w tych krajach. W południowo-brazylijskiem terytoryum Sao-Paulo osiedliło się z początkiem roku bieżącego 70 rodzin japońskich w tamtejszych plantacyach kawy. Jedno z japońskich Towarzystw żeglugi parowej urządza agentury kolonizacyjne w południowej Brazylii, a i w Argentynie poczyniono już kroki przedwstępne dla skierowania tam prądu wychodźców z Japonii, który w skutek panującego głodu wzrósł niezmiernie.

Z jaką ruchliwością starają się Japończycy wszędzie znaleźć zajęcie dla swej floty handlowej, wskazuje najlepszy fakt znany, że pewne japońskie Towarzystwo żeglugi parowej ofiarowało rządowi rossyjskiemu swe usługi dla przetransportowania nazad wojsk rossyjskich do Władywostoku. Usług tych oczywiście Rossya nie przyjęła.

Dla zrobienia wreszcie żeglugi wzdłuż wybrzeży japońskich przywilejem narodowym nie dopuszcza Japonia obcych okrętów do pośrednictwa między portami swymi i stara się zapewnić swej fladze handlowej stanowisko monopoliczne we wszystkich wschodnio-azyatyckich portach.

W ostatnim czasie zawiązał się w tym celu przy współudziale wysoko stojących osobistości japońskich trust okrętowy z kapitałem 20 milionów yenów, aby zapewnić regularne połączenie między Japonią, Chinami, Sachalinem, Koreą i portami rossyjskimi, połączenie oczywiście pod japońską flagą. Jak dalece zaś naród cały popiera te usiłowania handlowe rządu japońskiego, dowodzi najlepiej okoliczność, że starano się w ostatnich czasach, o ile można, zmniejszyć konsumcyę krajową jedwabiu, aby dostawiać go jak najintenzywniej — najlepszemu odbiorcy zagranicznemu!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

w. p.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Nowela naftowa. Z Wiednia donoszą: Pod przewodnictwem P. Ministra rolnictwa hr. Auersperga, w obecności zastępców przemysłu naftowego, galicyjskiego Wydziału krajowego i interesowanych Ministerstw, oraz krakowskiego Starostwa górniczego rozpoczęły się obrady, dotyczące noweli do obowiązującej w Galicyi krajowej ustawy naftowej, gdyż przez zmianę i uzupełnienia ustawy państwowej w sprawie produkcyi ropy wyłoniły się między ustawą krajową a państwowymi przepisami różne sprzeczności, które muszą być usunięte. Między innemi obradowano nad ustanowieniem Rady naftowej jako organu wydającego opinie.

OSTATNIA POCZTA.

Polit. Corresp. na podstawie wiarygodnych sprawozdań zapewnia, że nieprawdziwe jest doniesienie pewnych dzienników, jakoby austro-węgierski generalny konsulat w Warszawie brał udział w rozsyłaniu odezwy wyborczej, wydanej przez stronnictwo narodowo-liberalne w Berlinie, Niemcom, zamieszkałym w Królestwie Polskiem.

W tej samej sprawie pisze *Polnische Corr.*: Jak wiadomo, niedawno temu kilka pism polskich w Galicyi w artykułach p. t.: „Austro-węgierski konsulat w Warszawie pruskim agitatorem“ doniosło, jakoby austro-węgierski generalny konsulat w Warszawie rozsyłał Niemcom, zamieszkałym w Królestwie Polskiem, odezwy niemieckiego stronnictwa narodowo-liberalnego z wezwaniem do składek na koszta wyboru do parlamentu Rzeszy. Donoszono też, że odezwy te otrzymały również w licznych egzemplarzach polskie rodziny o niemieckich nazwiskach. W poważnych kołach przyjęto owe doniesienia odrazu sceptycznie, gdyż każdy, choć trochę znający stosunki, wie, że takie mieszanie się austro-węgierskiego konsula w wewnętrzne sprawy innego państwa jest wykluczone. Obecnie, na podstawie informacyi z autentycznego źródła oświadcza *Polnische Corr.*, że w doniesieniach tych niema ani słowa prawdy, a pogłosek owych wśród wpływowych kół polskich w Warszawie nie brano poważnie i szereg polskich dzienników warszawskich zakwestyonował je odrazu w przypiskach redakcyjnych. Powstanie tej pogłoski tłómaczy fakt, że wiele polskich rodzin o niemieckich nazwiskach otrzymało odezwy niemieckiego stronnictwa narodowo-liberalnego. ale wprost z Berlina.

Prawo lidu donosi: Wczoraj odbyła się narada, celem zawarcia związku wyborczego między Młodoczechami, radykałami czeskimi i Staroczechami. Radykali czescy domagali się 7 mandatów, Staroczesi 3, przemysłowcy 5 mandatów. Nie przyszło do porozumienia.

Na urządzonej wczoraj w Pradze konferencyi reprezentantów prasy niemiecko-postępowej zapadły uchwały w sprawie nadchodzących wyborów do Rady państwa. Postanowiono faktycznie wspólnie postępować i z kierownictwem stronnictwa pozostawać w ciągłym kontakcie.

Z Krotoszyna donoszą: Z powodu śledztwa wstępnego przeciw wikaremu ks. Rosochowiczowi i lekarzowi dr. Bolewskiemu o rozdawanie książek polskich dzieciom, biorącym udział w strejku szkolnym urządzono w sobotę w obecności komisarz policyi z Poznania kilkugodzinną rewizyę u dr. Bolewskiego i zabrano wiele książek polskich.

Senat francuski rozpoczął wczoraj przed południem dyskusyę nad budżetem marynarki. Sprawozdawca podniósł, że projekt budowy, ułożony przez najwyższą radę wojenną, idzie za daleko i parlament tak daleko iść nie może.

We francuskiej Izbie deputowanych wniósł socyalista Vaillant interpelacyę w sprawie onegdajszych zajść podczas demonstracyj za dniem spoczynku w tygodniu.

Prezydent ministrów przyrzekł przeprowadzić ustawę o jednodniowym odpoczynku w tygodniu, mimo, iż ustawa ta zawiera pewne braki. Demonstracyj rząd nie ścierpi, ulica bowiem nie należy wyłącznie do członków syndykatu, lecz także do przechodniów. Mowę prezesa gabinetu przyjęto hucznymi oklaskami.

Izba odrzuciła 444 głosami przeciw 59 porządek dzienny, proponowany przez Vaillanta, a wyrażający rządowi naganę. 463 głosami przeciw 58 uchwalono porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 22 stycznia. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów Prezydent hr. Vetter poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne ś. p. dr. Koppowi, który był najstarszym członkiem Izby, należał bowiem do niej od r. 1873.

Następnie Prezydent wyraził ubolewanie i oburzenie z powodu wczorajszego wystąpienia hr. Sternberga wobec Wiceprezydenta Żaczka. Prezydent żałuje, że nie posiada żadnego środka dyscyplinarnego wobec tak niesłychanego zachowania się członka Izby.

P. hr. Sternberg oświadcza, że ubolewa, iż wczoraj tak się uniósł i przeprasza Wiceprezydenta Żaczka.

Przystąpiono do dyskusyi nad ustawą urzędniczą.

Na wniosek p. Bendla dyskusyę zamknięto.

P. Breiter wniósł interpelacyę do P. Ministra obrony krajowej i do P. Ministra sprawiedliwości w sprawie postępowania porucznika Siegla z 4 pułku ułanów w Żółkwi.

P. Minister kolei dr. Derschatta przedłożył projekt ustawy w sprawie budowy kolei Wereszczanka-Okno.

Izba przyjęła następnie w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę urzędniczą w brzmieniu uchwalonem przez komisyę budżetową, poczem przystąpiła do dyskusyi szczegółowej nad regulacyą płac profesorów i nauczycieli.

Sprawozdawca mniejszości p. Kramarz domaga się, aby nadzwyczajni profesorowie otrzymywali płacę tej rangi, w której faktycznie są, t. j. rangi VII.

P. Petelenz wyraża ubolewanie z powodu, iż stan nauczycielski zawsze po macoszemu traktowano. Obecne przedłożenie jednakże przynosi poprawę w wielu kierunkach. Mowca ubolewa, że suplentom wliczać się będzie tylko 8 lat służby, a nie wszystkie lata, odbyte po złożeniu egzaminu, gdyż często muszą oni dłużej czekać na nominacyę, bez własnej winy. Domaga się przyznania suplentom stałego wynagrodzenia, nie podług liczby godzin. Żali się, że dyrektorów szkół średnich nie zrównano z dyrektorami szkół przemysłowych, oraz żąda, aby szkolni inspektorowie okręgowi otrzymali VII. kl. rangi. Dalej wita mowca z zadowoleniem fakt, iż nauczycielom przyznano awans czasowy. Byłoby teraz na czasie przystąpić do reformy szkół średnich. Mowca jest za rezolucyą do Rządu, aby wdrożył w tym kierunku przygotowania. Byłoby pożądanem, aby w Ministerstwie oświaty było więcej referentów fachowych na polu szkół średnich, których tam obecnie niema.

Zabrał następnie głos P. Minister oświaty Marchet.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 22 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu przewodniczących klubów wyraził p. Abrahamowicz Wiceprezydentowi Izby Zaczkowi zaufanie z okazyi wczorajszego zajścia z p. Sternbergiem.

Uchwalono dalej, aby na wypadek, gdyby Izba nie była w stanie załatwić wszystkich spraw według programu, ułożonego na ostatniej konferencyi przywódców klubów,— odbywały się posiedzenia wieczorne. O godzinie 6 wieczorem będzie zarządzona przerwa na $1\frac{1}{2}$ godziny, poczem odbywać się będzie wieczorne posiedzenie. W każdym razie ostatnie uroczyste posiedzenie ma się odbyć dnia 28 b. m.

Kraków, 22 stycznia. *(Tel pryw.).* Termometr wskazuje dziś —22° C. Prawie wszystkie pociągi spaźniają się. Pociąg wiedeński przybył dziś rano o godzinę później, pociąg lwowski zamiast o godz. 6 min. 50 rano, przybył dopiero o godz. 10.

Wiedeń, 22 stycznia. Prognoza na 23 b. m.: W Galicyi wschodniej i na i Bukowinie: Pogoda zmienna, żywe wiatry, bardzo zimno. W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, żywe wiatry, bardzo zimno.

Wiedeń, 22 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, Grzegorzowi Kuźmie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł radcy Dworu.

Wiedeń, 22 stycznia. Długoletni poseł do Rady państwa, adwokat dr. Józef Kopp, umarł dziś rano. W pół godziny później zmarła jego żona.

Zagrzeb, 22 stycznia. W Sejmie chorwackim przyszło do burzliwych scen z okazyi interpelacyi posła Zadluki, który ubolewał z powodu madyaryzowania szkół i z powodu tego, iż Chorwaci zmuszeni są uczęszczać do szkół węgierskich. Szef sekcyi Rait wywodził, że w Chorwacyi jest 44 szkół węgierskich, 35 niemieckich, 3 słowackie, 2 ruskie. Jest to następstwem smutnych ekonomicznych stosunków w narodzie chorwackim. Rząd chce zamknąć wszystkie szkoły, które nie odpowiadają ustawie szkolnej. Stwierdza, że rząd wystąpił energicznie przeciw niemieckim szkołom protestanckim w Zagrzebiu, w których dopuszczano się naruszenia ustawy. Nauka elementarna która nie odbywa się w języku ojczystym dzieci, nie może przynieść żadnego pożytku. Rząd stara się, aby w szkołach język chorwacki był obowiązkowym. Rząd zajmuje się opracowaniem nowej ustawy szkolnej.

P. Zadluka wywodził następnie, że szef sekcyi Rait ma dobre chęci, lecz nic nie może uczynić wobec wadliwego systemu.

Poznań, 22 stycznia. *(Tel. pryw).* *Dziennik Poznański* donosi, że minister handlu wydał rozporządzenie do prezesów regencyjnych, w którem oświadcza się przeciw karze więzienia dla uczniów szkół uzupełniających za strejk szkolny i inne przekroczenia i zaleca inne kary, jak areszt do 6 godzin dziennie.

Onegdaj skazano redaktorów *Pokraki:* Bolesława Rakowskiego na 75 marek grzywny, a Tadeusza Czajkowskiego na dwa tygodnie więzienia.

Berlin, 22 stycznia. Wczoraj nastał tu silny mróz. W nocy wskazywał termometr —14° R.

Berlin, 22 stycznia. Bank państwowy zniżył dyskont na 6 prc. stopę procentową, lombardów na 7 prc.

Paryż, 22 stycznia. Minister wojny Picquart wniósł na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożenie o zniesieniu sądów wojskowych.

Sofia, 22 stycznia. Policya urządziła wczoraj formalny odwet na studentach. Uwięziono kilkuset. Popisowi będą natychmiast wezwani pod broń, reszta zaś odszupasowana do miejsca przynależności. Podczas onegdajszych zaburzeń po obu stronach padły strzały. Rannych jest przeszło 30 osób, z tego kilka ciężko.

Madryt, 22 stycznia. Z powodu podwyższenia cen chleba przyszło do licznych wykroczeń, przyczem wiele osób zraniono. Dzielnicę robotniczą zamknęli żandarmi. W Izbie deputowanych i senacie omawiano tę sprawę. W mieście panuje wielkie oburzenie na piekarzy, którzy podwyższyli ceny chleba. Minister skarbu zapewnił, że rząd poczyni usilne starania, celem poprawy tych stosunków.

Londyn, 22 stycznia. Gubernator Jamajki prosił rząd angielski telegraficznie, aby wyraził Stanom Zjednoczonym serdeczne podziękowanie za pomoc, z jaką pospieszył admirał Dawis.

Nowy Jork, 22 stycznia. Tutejszy burmistrz otrzymał od burmistrza z Kingstonu depeszę z prośbą o pomoc Amerykanów.

Waszyngton, 22 stycznia. *(Associated Press).* Sekretarz stanu Bacon ogłasza, że w Kingstonie nie przyszło do starcia. Amerykańskie okręty wojenne nie odpłynęły. Bacon zarzuca prasie wichrzycielstwo i dodaje wyczerpujące sprawozdanie admirała Davista z dnia 18 b. m., który pochwala postępowanie gubernatora Swettenhama i oświadcza, że interwencya okrętu wojennego „Missuri“, ze względu na możliwość niespodziewanych wydarzeń, była potrzebna.

Aleksandrya, 22 stycznia. *(Biuro Reutera).* Z powodu uwięzienia trzech Rossyan, którzy chcieli wysadzić w powietrze znajdujący się w porcie rossyjski parowiec pocztowy, tłum ludu zerwał godło z rossyjskiego konsulatu i wdarł się na parowiec rossyjski, ażeby uwolnić uwięzionych, jednak ich tam nie znalazł. Konsulatu rossyjskiego strzeże wojsko i policya. Uwięzieni przyznają, że są Rossyanami.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 22 stycznia. *(Tel. pryw.).* Prezydent miasta otrzymał od gen. gubernatora zawiadomienie, że minister spraw wewnętrznych nie znajduje przeszkód, aby przy wypisywaniu przez wyborców kartek wyborczych używano języka polskiego na równi z rossyjskim, oraz aby blankiety kartek wyborczych były drukowane z podwójnym tekstem równoległym, rossyjskim i polskim.

Gen. gubernator wojenny rozesłał do szkół średnich, nie wyłączając prywatnych, okólnik, w którym ostrzega, że jeżeli dziś uczniowie będą strejkowali, jako w rocznicę wypadków petersburskich, to szkoły ulegną zamknięciu.

Warszawa, 22 stycznia. Wczoraj wieczorem jacyś ludzie napadli na szefa stacyi kolei warszawsko-petersburskiej i zranili go strzałami rewolwerowymi.

Warszawa, 22 stycznia. *(Tel. pryw.).* Administratorem dyecezyi kieleckiej obrała kapituła kielecka swego dziekana, ks. Franciszka Brudzyńskiego.

Warszawa, 22 stycznia. *(Tel. pryw.).* Onegdaj o godzinie 2 w nocy wieś Czyste otoczono kordonem wojska i dokonano w kilku domach rewizyi, która trwała do pół do ósmej rano. Aresztowano 40 młodych ludzi, w tem kilku urzędników kolejowych. Po południu odstawiono kilkunastu do cytadeli i ratusza. Urzędników kolejowych uwolniono.

Przy ul. Smoczej wykryto skład wydawnictw nielegalnych; znaleziono tam dwa pudy różnych druków. — Znacznie większy skład wykryto przy ulicy Grzybowskiej, gdzie znaleziono około 200 pudów wydawnictw nielegalnych.

Warszawa, 22 stycznia. Naczelnik powiatu łęczyckiego, Paszkowski, został czterema strzałami rewolwerowymi śmiertelnie zraniony. Odwieziono go do Łodzi.

Kijów, 22 stycznia. *(Tel. pryw.).* Gubernator nakazał dać dymisyę tym urzędnikom zarządu miejscowego, który w dalszym ciągu należą do stronnictwa kadetów, bez względu na postanowienie Rady ministrów.

Mohylew, 22 stycznia. W centrum miasta jakiś człowiek dał z rewolweru trzy strzały do jadącego sankami policmajstra Radjanowa, nie zranił go jednak, natomiast zranił ciężko woźnicę. Równocześnie towarzysz pierwszego napastnika rzucił bombę na chodnik, która atoli nikogo nie zraniła. Radjanow ujął przy pomocy kilku urzędników policyi i przechodniów dwóch napastników, trzeci zaś sam się zastrzelił.

Petersburg, 22 stycznia. Prof. Martens wyjeżdża zagranicę, jako pełnomocnik cara, aby przeprowadzić rokowania w Berlinie, Wiedniu, Londynie i Paryżu w sprawie konferencyi pokojowej.

Petersburg, 22 stycznia. *(Pet. Ag. tel.).* Ministerstwo skarbu oświadcza wobec pogłosek, jakoby badano w Paryżu teren celem umieszczenia nowej pożyczki zagranicznej, jakoteż o rzekomej pożyczce na zastaw kilku linij kolejowych, które mianoby oddać w zarząd syndykatowi bankierów, że nikt z nikim w podobnej sprawie nie pertraktował.

Petersburg, 22 stycznia. *(Pet. Ag.).* Ze względu na silny dopływ papierowych pieniędzy do kas Banku państwowego, zamierza Bank stopniowo usunąć nadliczbową ilość papierów pieniężnych. Dziś ulegnie spaleniu 25 milionów rubli pieniędzy papierowych.

Petersburg, 22 stycznia. *(Tel. pryw.).* Rada ministrów uznała, że wszystkie sprawy prawodawcze, które wpłynęły do pierwszej Dumy, będą ponownie rozpatrywane przez drugą Dumę. Uchwałę tę car zatwierdził.

Petersburg, 22 stycznia. *(Tel. pryw.).* Onegdaj spłonęła jedna z lepszych restauracyj w Petersburgu. Część gmachu runęła. Budynek był ubezpieczony na sumę 300.000 rubli.

Petersburg, 22 stycznia. Przy wczorajszych wyborach pełnomocników robotniczych, którzy mają wybrać 24 wyborców w celu dokonania wyboru posłów do Dumy państwowej, wybrano — jak obecnie stwierdzono — 94 pełnomocników, w tem 38 socyalistów, 4 kadetów, 23 umiarkowanych, 22 z lewicy, 2 z prawicy, 4 którzy oświadczyli, że się przyłączają do socyalistów, i 1 socyalistę rewolucyjnego. Według narodowości wybrano: 85 Rossyan, 6 Polaków, 2 Estończyków, 1 Niemca. — Z powodu zbyt późnego ogłoszenia terminu wyborów, wybierali tylko robotnicy z 91 fabryk, gdy tymczasem ogółem jest fabryk 181. Z 25.000 w tych fabrykach zapisanych robotników stanęło do wyborów tylko 10.000.

Petersburg, 22 stycznia. *Now. Wremia* donosi z pewnego źródła, że dymisyę ministra marynarki Birilewa przyjęto.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22 stycznia 1907.

Hotel George'a.

PP. J. Götz z Okocima, F. Stefański z Berlina, L. hr. Dębicki z Krakowa, Z. Obertyński z Hujcza, K. br. Palli z Tryestu, S. br. Palli z Tryestu, F. Drasch z Tryestu.

Hotel Imperial.

PP. J. hr. Męciński z Partynia, K. hr. Rostworowski z Ostrowa, L. Hanin z Borysławia.

Hotel Europejski.

PP. J. Tyszkowski z Klebanówki, J. Horoszkiewicz z Kijowa, B. Podhorski z Kijowa, E. Pruszanowski z Rossyi.

Hotel Francuski.

PP. J. Pogórski z Rossyi, F. Chłapowski z Poznania.

Hotel Stadtmüllera.

P. D. Kotowski z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 stycznia.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	583	—	593	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	115	—	140	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	582	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	40	98	10
„ kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	98	80	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	80	98	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	97	30	98	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97	30	98	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	96	—	96	70
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	42
20 frankówka	19	04	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	40	118	—

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 stycznia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·25	99·45
styczeń-lipiec	99·20	99·40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·05	100·25
kwiecień-październik	100·15	1:0·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	157·—	159·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	215·—	217·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	266·50	268·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	266·50	268·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·75	292·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·25	117·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·35	99·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	459·—	463·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	124·—	125·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	99·10	100·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·10	100·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	106·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·10	100·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·15	100·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·55	100·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·55	100·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	99·20	100·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·—	100·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·85	96·05
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	153·75	155·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	203·—	205·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	203·—	205·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	96·10	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·20	97·10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·50	98·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·80	102·80
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·50	98·45
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·60	96·60
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	109·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	168·—	169·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·75	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276·25	286·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	284·40	294·40
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·10	103·10
„ „ „ „ „ 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110· ·	111·—
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·50	98·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·80	98·35
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	101·70	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100·65	101·65
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	97·05	98·05
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·30	100·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·70	100·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·—	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·25	116·25
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·50	92·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·85	99·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·15	104·15
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·60	24·60
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	448·—	458·—
Clary 40 zł. m. k.	139·50	146·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	95·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	61·—
Palfy 40 zł. m. k.	176·—	184·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47·50	49·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·—	30·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	60·—
Salma 40 zł. m. k.	193·—	203·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	80·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	317·—	318·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3365·—	3375·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	687·75	688·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	836·75	837·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	600·—	603·—
Galic. banku hip. 200 zł.	586·—	590·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	120·—	135·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	464·50	465·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1779·—	1788·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	587·—	588·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	245·50
Živnosteńska banka 100 zł.	244·75	245·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5620·—	5650·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579·50	580·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1046·—	1052·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	744·—	750·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	647·—	657·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	624·25	625·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2655·—	2665·—
Schodnicy 500 kor.	604·—	614·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	434·50	435·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	280·50	281·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·85	241·10
Paryż za 100 franków	95·55	$95·67\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	95·55	$95·67\frac{1}{2}$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·32\frac{1}{2}$	95·45
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	$19·07\frac{1}{2}$	$19·10\frac{1}{2}$
20-markówka	23·50	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·62\frac{1}{2}$	$117·82\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·80
Ruble	2·53	$2·53\frac{3}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 673/6 (5) (408 2—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 25 lutego 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya realności lwh. 2232 ks. gr. gm. kat. Jarosław, składającej się z domu murowanego dwupiętrowego pod lk. 308 głębockie Jarosław i parterowych oficyn z przynależnościami, składającemi się z kadzi, drabiny, 3 konewek blaszanych.

Nieruchomość wraz z dobudową wystawiona na licytacyę jest oceniona na 68.410 kor., przynależności zaś na 29 kor.

Najniższa cena wynosi 34.219 kor. 50 hal.. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły. oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. E. 2159/6 (5) (401 2—3)

Na żądanie Antoniego Śnieżka po Macieju i pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 28 lutego 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 licytacya należących do masy spadkowej ś. p. Macieja Rzecznika:

a) 2/4 części realności hwl. 140, 2/4 z połowy real. whl. 141 i 2/4 części realności whl. 142 ks. gr, Wola jasienicka;

b) 1/4 części realności whl. 272;

c) 1/3 z 2/4 części realności whl. 285 ks. gr. tejże gminy stanowiących gospodarstwo włościańskie wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) 1427 kor, 60 hal., ad b) 266 kor. 66 hal., ad c) 106 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 951 kor. 80 hal.. ad b) 177 kor. 78 hal., ad c) 71 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 20 grudnia 1906.

L. cz. E. 1259/6 (5) (487)

Dnia 19 lutego 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 odbędzie się licytacya realności objętej whl. 512 gk. Dołhe, składającej się z pg. 320 obszaru 57 ar. 19 m². pg. 348 obszaru 71 ar. 3 m² i pg. 451 obszaru 48 ar. 55 m² (grunt orny).

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3200 kor.

Najniższa cena wynosi 2125 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokomenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 14 stycznia 1907.

L. cz. E. 672/6 (7) (412 3—3)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnopola, zastąpionej przez adw. dra Glogiera w Tarnopolu odbędzie się dnia 22 stycznia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności objętych whl. 277 i 715 gm. Skałat.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 10.725 kor.

Najniższa cena wynosi 8391 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 18 grudnia 1906.

L. cz. E. 567/6 (7) (465 2—3)

Na żądanie dra Stanisława Kwiatkowskiego, zastąpionego przez adw. p. dra Rościsława Piątkiewicza w Zborowie odbędzie się dnia 7 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności obj. whl. 1319 ks. gr. gm. Krasne, składającej się z pgr. lkat. 1851/1, 1851/3, 1851/4, 1851/5, 595/1, 595/4, 595/30, oraz realność obj. whl. 1332 ks. gr. gm. Krasne, składającej się z pgr. lkat. 589/1, 591/4 i 595/3.

Nieruchomości, a to 1. realność obj. whl. 1319 i 2. realność obj. whl. 1332 ks. gr. gm. Krasne, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 186.670 kor., ad 2. na 45.170 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 124.446 kor. 68 hal., ad 2. 30.113 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Każda realność zostanie osobno sprzedaną.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 31 grudnia 1906.

L. E. IX. 934/6 (35) (481 2—3)

Na żądanie komitetu parafialnego w Paczołtowicach i spóln. zastąpionych przez adw. dr. Faustyna Jakubowskiego w Krakowie odbędzie się dnia 18 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. I. na parterze przy ulicy św. Jana l. 22 licytacya realności pod lk. 38 N. or. 32 przy ulicy Kopernika, Dz. VI. w Krakowie położonej lwh. 1129 ks. gr. gm. kat. Kraków objętej, dłużnika p. Aleksandra Szafrańskiego własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 58.603 kor.

Najniższa cena wynosi 29.301 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wcrunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, pretokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 10 stycznia 1907.

(493 1—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 28 stycznia 1907 od 10 do 12 godz.: różne obuwie, gramophony, zegary, sukna różne.
Wtorek 29 stycznia 1907 od 10 do 12 godz.: meble i towary norymbergskie.
Środa 30 stycznia 1907 od 10 do 12 godz.: meble i towary bławatne.
Czwartek 31 stycznia 1907 od 10 do 12 godz.: meble i 19 bali mąki.
Piątek 1 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: figury gipsowe, droższe meble, fortepian, dywany i obrazy, srebro.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 21 stycznia 1907.

L. cz. E. 660/6 (4). (489)

Dnia 19 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 odbędzie się licytacya a) realności objętej whl. 3 gm. Plebanówka, składającej się z pb. 91 tylko grunt czarnoziem obszaru 3 ar. 92 m² i pg. 680/2 obszaru 50 ar. 67 m² (czarnoziem), b) realność obj. whl. 460 tejże gminy, składającej się z pg. 298, 299 (lepianka stajenka szopa i ogród warzywny obszaru 20 ar. 32 m²; c) realność obj. whl. 158 gm. Plebanówka, składającej się z pg. 42/8 (lepianka i ogród warzywny obszaru 5 ar. 24 m².

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 900 kor., ad b) na 1100 kor., ad c) na 360 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 562 koron 80 hal., ad b) 462 kor. 50 hal., ad c) 230 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawe, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub cizęary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 14 stycznia 1907.

L. cz. E. 2461/6 (9) (490)

Dnia 27 lutego 1907 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wywymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya połowy realności objętej whl. 1094 gminy Demycze Jana Starka własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się ze starego domu mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaz nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 10 stycznia 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 1/7 (1) (433 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Samuela Meijera, dzierżawcy folwarku w Wysocku.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę wyż. sądu krajowego i naczelnika c. k. sądu pow. w Brodach p. Henryka Garwolińskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Abrahama Glassberga adwokata w Brodach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 18 lutego 1907 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brodach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Brodach najdalej do dnia 13 lutego 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 25 lutego 1907 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Brodach lub w pobliżu Brodów mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 11 stycznia 1907.

L. cz. C. C. S. 4/6 (174) (381 1—3)

W sprawie konkursowej Marka Biedera wyznacza się audyencyę do powzięcia przez ogół wierzycieli uchwały co do ewentualnego przeprowadzenia wyboru członków wydziału wierzycieli, ustanowienia pełnomocnika do ewentualnego ugodowego załatwienia wzajemnych pretensyj masy do właściciela dóbr Trybuchowce z powodu wczesnego rozwiązania kontraktu dzierżawy tychże dóbr, do uchwalenia sposobu realizacyi reszty majątku ruchomego i pretensyi, ewentualnie zatwierdzenia ofert odnośnie do sprzedaży tego majątku z wolnej ręki, załatwienie zgłoszonego prawa własności do wewnętrznego urządzenia krochmalni, w końcu co do stanowiska, jakie ma masa zająć w procesie małoletnich Debory i Amalii Bieder o umieszczenie ich pretensyi w kwocie 56.000 kor. w II. klasie na dzień 30 stycznia 1907 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli z powołaniem się na przepisy § 256 ord. konk.

Buczacz, dnia 14 stycznia 1907.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 228 (424 2—3)

Konkurs.

Na posadę weterynarza miejskiego w Wieliczce, z płacą zasadniczą w kwocie 1600 koron rocznie, z dodatkiem aktywalnym w wysokości 20 prc. tej płacy, z 4 czteroleciami po 10 prc. zasadniczej płacy, z 15 prc. rocznej płacy po 25 latach nienagannej służby, dalej z prawem do emerytury, i zaopatrzenia rodziny, według każdoczesnych przepisów dla c. k. urzędników państwowych.

Do podania, które najdalej do dnia 12 lutego 1907 wnieść należy, mają być dołączone:

1) metryka urodzenia, na dowód ukończonego 24, a nie przekroczonego 40 roku życia,

2) świadectwo lekarskie, na dowód dobrego stanu zdrowia,

3) dowód poddaństwa austryackiego,

4) świadectwo moralności, co do nienagannego zachowania się,

5) dyplom ukończonych studya.

W podaniu odnośnem ma być zaznaczonem, czy kandydat pozostaje ewentualnie w pokrewieństwie z członkami Rady miejskiej, magistratu, i urzędnikami miejskimi, i czy nie pobiera stałego zaopatrzenia z tytułu odbytych lat służby przy innej Instytucyi.

Magistrat król. wol. gór. miasta Wieliczki.

Wieliczka, dnia 17 stycznia 1907.

Burmistrz: Fr. Aywas.

L. 219/07 (423 2—3)

Konkurs.

Dnia 20 lutego 1907 upływa termin do wniesienia podań na posadę dozorcy więźni przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie, wedle konkursu z dnia 16 stycznia 1907 b. 219/7 w „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary

Lwów, dnia 16 stycznia 1907.

L. 15501/06 (478 2—3)

Konkurs.

C. k. Starostwo w Podhajcach ogłasza niniejszem w myśl § 4 rozp. min. spraw wewn. i wyznań i oświaty z 15 marca 1875 l. 12944 konkurs na posadę zastępcy prowadzącego metryki izraelickie w Podhajcach.

Kompetenci wykazać się mają:

a) metryką urodzenia,

b) świadectwem przynależności państwowej i gminnej,

c) świadectwami odbytych studyów, a w szczególności dokładną znajomością języków krajowych,

d) świadectwem uzdolnienia do prowadzenia urzędu metrykalnego względnie dowodem, że dotychczas już ten urząd sprawowali,

e) świadectwem moralności.

Zastępcy prowadzącego metryki przyznaje się w czasie urzędowania prawo pobierania opłat przyznanych § 13 Instrukcyi dla prowadzących metryki izraelickie.

Podania ostemplowane na 1 koronę wnosić należy do c. k. Starostwa w Podhajcach najdalej do końca lutego 1907.

Podhajce, dnia 9 stycznia 1907.

L. 7273/II. (502 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Markopolu z poborami 3ciej klasy 5 stopnia ryczałtem na służącego 630 kor.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 stycznia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 stycznia 1907.

L. 7275/II. (501 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Gawłuszowicach z poborami 3 klasy I.: ryczałtem na służącego 399 t. j. trzysta dziewięćdziesiątdziewięć koron i ewentualnym ryczałtem 1300 (tysiąc trzysta) koron za dzienną jazdę posłańczą między Gawłuszowicami a Mielcem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 stycznia b. r, do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 stycznia 1907.

L. 7274/II. (500 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Tyśmieniczanach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego 696 kor. 65 hal.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 stycznia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 stycznia 1907.

L. cz. 790. (494 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Niepołomicach jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 24 lutego 1907 do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Kompetenci winni wykazać także uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 19 stycznia 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 16 (456)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Jänner 1907, Pr. VII. 1/7, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift: „Mir“ in Klagenfurt vom 12 Jänner 1907 wegen des Artikels: „Borovlje“ in der Stelle von „Obravnave so pa tudi dokazale“ bis „veliko zasług za javno blagostanje“ nach § 488, 491 und 493 St. G. sowie Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Jänner 1907, Pr. 2/7, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Messaggero“ II. Jahrgang, vom 8 Jänner 1907 wegen des Artikels; „Il dualismo austro-italiano“ in der Stelle von „c'e quell'accazzaglia“ bis „potra tollerare“, von „Ma in luogo ai opinione“ bis „una ragione storica“, von „La Stato Maggiore“ bis „circoli aristo-militari“, von „C'e invece nella“ bis „a lei soggetti“ und von „Convenite che da un lato“ bis „di un popolo alleato“ nach § 65 a und 300 St. G. sowie Art IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Jänner 1907, Pr. I. 11/7, die Weiterverbreitung der Nr. 1731 der in St. Louis in Amerika erscheinenden Zeitschrift: „Hlas“ vom 18 Dezember 1906 wegen der Stelle von „Odsouzeny odvolal se“ bis „svuj trest“ des Artikels; „Rakousko-Uhersko“ der Rubrick; „Zpravy zahranicni“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Jänner 1907, Pr. 3/7, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Hlasy ze Siona“ vom 10 Jänner 1907 wegen des Artikels; „Z tabora mladokatolickego“ nach § 302 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Jänner 1907, Pr. 3/7, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift; „Nase Snahy“ vom 11 Jänner 1907 wegen des Artikels: „Druhy otevreny list p. Janu Maydlovi, c. k. okresnimu hejtmanu v Presticich“ nach § 300, 487, 488 und 491 St. G. sowie Art. V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Jänner 1907, Pr. 2/7, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift; „Gebirgsbote vom 12 Jänner 1907, wegen der Stelle von „In der Zeit vom Jahre“ bis „Menschen einverleibt“ des Artikels: „Der Dreieinigkeitsglaube“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Jänner 1906, Pr. 1/7, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift; „Gebirgsbote“ vom 10 Jänner 1907 wegen der Stelle von „denkt daran“ bis „anfangen sollen“ des Artikels: „Wie die Eisenmagnaten den Staat übers Ohr hauen“ nach § 491 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 17 (477)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Jänner 1907, Pr. V. 1/7, die Weiterverbreitung des gedruckten Flugblattes ohne Angabe eines Druckortes, Druckers oder Verlegers in der Stelle von „Lavoratori“ bis „alla causa lavoratrice“ nach § 222 M. St G. und § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Jänner 1907, Pr. I 13/7, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Nova Omladina“ vom 16 Jänner 1907 wegen der Stellen von „Pachatel atentetu“ bis „zustava neznamo“ des Artikels: „Rusko“ und von „u Kladna zle radi“ bis „jen cin“ des Artikels: „Na dole Majran“ nach § 305 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Jänner 1907, Pr. 1/7, die Weiterverbreitung der Nr. 7 der Zeitschrift: „Deutschböhmischer Volksanzeiger“ vom 12 Jänner 1907 wegen des Artikels: „Ein Wort an den Herrn k. k. Bezirkshauptmann in Sache der ‚Freien Schul'-Bewegung“ nach § 300 und 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 130/6 (1). (421 2—3)

Za marnotrawnego uznano Jana Kosowskiego, syna Jana w Spytkowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kosowskiego, ojca w Spytkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 12 listopada 1906.

L. cz. P. 241/6 (8) (484 1—3)

Wojciech Śmieszek z Majdanu starego uznany umysłowo chorym.

Kurator jego Antoni Mossoczy z Majdanu,

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 23 listopada 1906.

L. cz. L. 1/5 (7) (442)

Za umysłowo chorego uznano Michała Ciecieręgę w Kulparkowie.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Rotszteina w Kawęczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, dnia 29 listopada 1906.

L. cz. L. 2/6 (5) (443)

Za marnotrawczynię uznano Maryannę Borek w Nadolu.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Lisa syna Tomasza w Nadolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, dnia 26 kwietnia 1906.

L. cz. L. 5/5 (12) (444)

Za marnotrawną uznano Maryannę Dulak w Chyrowy.

Kuratorem jej ustanowiono Pawła Kowalczyka w Chyrowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, dnia 4 stycznia 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

(425 2—3)

Ogłoszenie.

P. dr. Leon Arnold, kandydat adwokatury, wpisany został na listę tutejszej Izby adwokatów z siedzibą urzędową w Starym Samborze w moc uchwały wydziału z dnia 18 stycznia 1907 l. 36/07.

Z Wydziału Izby Adwokatów w Samborze.

L. cz. Dz. hip. 2425/6 (399 2—3)

Odnośnie do zaintabulowanego wedle poz. 10 karty C. wyk. hip. l. 317 ks. gr. dla większych posiadłości c. k. sądu obwodowego w Złoczowie:

a) obowiązku dania ewikcyi na wypadek gdyby niektóre grunta od schedy 2 oddzielone zostały w stosunku do schedy 2 przedtem Rozalii Szeptyckiej z obowiązkiem przydzielenia w zamian gruntów nabytych schedzie 2 w tymże stosunku;

b) obowiązku wspólnego ponoszenia wszelkich ciężarów gruntowych w stosunku objętości sched, wzywa się wszystkich tych, którzyby z wyżej wymienionych praw jakiekolwiek pretensye sobie rościli, ażeby takowo do dnia 20 stycznia 1908 r. tem pewniej w sądzie zgłosili, ileże po upływie tego terminu, wyżej wymienione ciężary jako umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 27 grudnia 1906.

L. 8571.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 13. do 20. stycznia 1907.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Bóbrka	Laszki dolne ob. dw. (1 zagr.), Laszki górne (1 zagr.);
	Kołomyja	Ostrowiec gm. (1 zagr.) Winograd ob. dw. (1 zagr.);
	Przemyślany	Zamoście (folwark „Górny“, 1 zagr.);
	Stanisławów	Rybno (1 zagr.);
	Tłumacz	Chocimierz ob. dw. (1 zagr.), Czarnołożce gm. i ob. dw. (9 zagr.), Przybyłów i gm. ob. dw. (3 zagr.), Puźniki gm. i ob. dw. (17 zagr.), Słobudka ad Tłumacz gm (1 zagr.), Tłumacz ob. dw. (1 zagr.);
Wąglik	Chrzanów	Krzeszowice ob. dw. (1 zagr.);
	Drohobycz	Letnica gm. (1 zagr.);
	Kosów	Krasnoila przysiółek: Czarna riczka (1 zagr.);
	Podhajce	Uwsie ob. dw. (1 zagr.);
	Śniatyn	Podwysoka gm. (1 zagr.);
	Sokal	Worochta ob. dw. (1 zagr.);
	Stryj	Bratkowce gm. (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Muszkatówka ob. dw. (1 zagr.), Paniowce ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Komarówka ob. dw. (1 zagr.);
	Mościska	Lacka Wola ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Podhajce	Szwejków ad Czeremchów ob. dw. (1 zagr.);
	Trembowla	Budzanów ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Bełzec (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Cieszanów	Brusno nowe (10 zagr.);
	Drohobycz	Rabczyce gm. (2 zagr.);
	Husiatyn	Chorostków gm. (3 zagr.), Husiatyn gm. (37 zagr.), Kluwińce gm. (29 zagr.), Krzyweńkie gm. (4 zagr.), Liczkowce gm. (31 zagr.), Trybuchowce gm. (11 zagr.);
	Jasło	Warzyce (13 zagr.);
	Podhajce	Wisniowczyk (13 zagr.), Zarwanica (6 zagr.);
	Rawa	Dyniska (5 zagr.), Hołe rawskie (5 zagr.);
	Sambor	Łąka (13 zagr.);
	Sokal	Szmitków gm. (1 zagr.);
	Stanisławów	Pawełcze (1 zagr.);
Pomór świń	Cieszanów	Chotylub gm. (1 zagr.). Krowica sama gm. (1 zagr.);
	Drohobycz	Horucko (5 zagr.);
	Husiatyn	Kluwińce ob. dw. (1 zagr.):
	Kosów	Czerhanówka gm. (1 zagr.);
	Stryj	Lisiatycze gm. i ob. dw. (3 zagr.);
	Tarnów	Lisiagóra ob. dw. (1 zagr.);
Wścieklizna	Brzesko	Górka;
	Gródek	Jaśniska;
	Podhajce	Szwejków gm. (1 zagr);
	Zborów	Jezierna gm. (1 zagr.);
Cholera drobiu	Husiatyn	Horodnica (20 zagr.), Liczkowce (23 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 21. stycznia 1907.

L. cz. C. II. 18—19/7 (1) (464 2—2)

Przeciw Mendlowi Ozyaszowi Silbermann, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Brzozowie przez Sprince Grün z Brzozowa pozew o 960 kor. i 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 stycznia 1907 godz. 9 i pół rano.

Celem strzeżenia praw Mendla Ozyasza Silbermana ustanawia się pana Sainwla Bezema w Humniskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 14 stycznia 1907.

L. cz. Tab. 1952/6. (450 2—3)

W stanie biernym realności lwh. 120 ks. grunt. gminy kat. Lednica dolna objętej, Michała i Agnieszki małż. Nędzów własnej, cięży w poz. 1, zaintabulowane jeszcze pod dniem 9 maja 1854 prawo zastawu dla sumy 55 zł. 27½ ct. a. w., czyli 110 koron 55 hal. z procentem po 5 prc. na rzecz masy ś. p. Reginy Gasińskiej.

Ponieważ od chwili wpisu upłynęło lat 52, a przez cały ten przeciąg czasu ani nikt z jej dziedziców, ani też z ich prawonabywców o zapłatę tejże należytości się nie upominał i ponieważ przez ten czas nie wpłynęło żadne podanie, odnoszące się do tego wpisu, a spadkobierców jej lub prawonabywców tychże niepodobna było odszukać, przeto na wniosek Michała i Agnieszki małż. Nędzów wzywa się niewiadomych z miejsca pobytów spadkobierców ś. p. Reginy Gasińskiej lub tychże prawonabywców, aby do dnia 31 grudnia 1907 swoje pretensye co do tej wierzytelności zgłosili, inaczej bowiem na wniosek Michała i Agnieszki małż. Nędzów — wierzytelność ta jako umorzona wykreśloną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Wieliczka, dnia 3 grudnia 1906.

L. cz. Prez. 201 (18/7) (480)

Ogłoszenie.

Na I. zwyczajną dnia 1 marca 1907 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianowani zostali: Prezydent Edward Kostka przewodniczącym, radcy Sądu krajowego dr. Teofil Matusiński, Franciszek Pisztek, dr. Mieczysław Kicki i Witold Pawłowski jego zastępcami.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 15 stycznia 1907.

L. 56, 57/907 (479)

Dnia 11 stycznia 1907 wpisani zostali na listę Adwokatów:

1) Dr. Jerzy Trammer z siedzibą w Krakowie.

2) Dr. Dawid Feureisen z siedzibą w Białej.

Z Wydziału Izby Adwokackiej.

Kraków, dnia 11 stycznia 1907.

L. 8572.

Obwieszczenie.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 4. stycznia 1907 l. 33.182 ex 1906, cesarski rząd niemiecki zgodził się na to, że bażanty (Fasane) i kuropatwy (Rebhühner) nie mają aż do odwołania podlegać postanowieniom artykułu 2. konwencyi weterynarskiej między Austro-Węgrami a państwem niemieckiem z 25. stycznia 1905 Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z odwołaniem się do rozporządzenia z 3 kwietnia 1906 l. 40.550.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 21. stycznia 1907.

L. cz. C. I. 1/7 (2) (413 3—3)

Przeciw Władysławowi Rychlewskiemu i Bronisławowi Chuderskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Kasę pożyczkową w Skałacie pozew o 450 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 11 lutego 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Bartłomieja Olenkiewicza w Skałacie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 10 stycznia 1907.

L. cz. Cw. IV. 4299/6 (4) (455)

Przeciw p. Willenowi Henri Blaamir, którego miejsce pobytu nie jest znane wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez c. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie pozew wekslowy o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę, lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Józefa Raucha we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Oddział IV.

Lwów, dnia 4 stycznia 1907.

L. cz. Prez. 230 (18/7) (461)

Ogłoszenie.

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego zamianował na I. zwyczajną z dniem 4 marca 1907 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Tarnowie przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Stanisława Dolińskiego zaś zastępcami wiceprezydenta dr. Władysława Zaklikę oraz radców sądu krajowego Romualda Radwańskiego, Jana Leichamschneidera i Romana Rybarskiego.

Tarnów, 17 stycznia 1907.

L. cz. Cw. 766/6 (1) (431)

Przeciw Herschowi Weinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Józefa Ratza kupca w Krośnie pozew o 2000 koron.

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty z dnia 12 grudnia 1906 ad Cw. 766/6 (1).

Celem strzeżenia praw Herscha Weina ustanawia się pana dr. Andrzeja Pawłowskiego adwokata w Jaśle kuratorem.

Kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 12 grudnia 1906.

L. cz. Cw. 31/7 (1) (430)

Przeciw Aronowi Etra, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Rymanowie pozew o 550 koron.

Na podstawie pozwu wydany został weklowy nakaz zapłaty z dnia 10 stycznia 1907 ad Cw. 31/7 (1).

Celem strzeżenia praw Arona Etry ustanawia się pana dr. Jana Wilusza adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 10 stycznia 1907.

L. IV, 586 G/50 (491)

Obwieszczenie.

C. k. Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z c. i k. państwowem Ministerstwem wojny, wyznaczyło na podstawie § 51 ustawy z 11 czerwca 1879 (Dz. u. p. Nr. 93) reskryptem z 18 grudnia 1906 L. 951 XVI. ex 1906 wynagrodzenie płacić się mające przez Skarb wojskowy w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1907 za obiad, który podczas przemarszu należy się żołnierzom od ponoszącego kwaterunek, począwszy od zastępcy oficera, aż do najniższego stopnia w następujących kwotach:

a) sześćdziesiąt (60) hal. dla miasta Lwowa;

b) pięćdziesiątsiedm (57) hal. dla miasta Krakowa;

c) czterdzieścisześć (46) hal. dla wszystkich innych stacyj przechodowych w kraju.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 stycznia 1907.

L. cz. C. I. 279/6 (1) (483)

Przeciw Stefanowi Bendiuha, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony zostało do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Mikołaja Doskocza pozew o 215 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 31 stycznia 1907.

Celem strzeżenia praw Stefana Bendiuha, ustanawia się pana adw. dr. Trzcinieckiego w Kozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kozowa, dnia 3 stycznia 1907.

L. cz. Cw. 149/7 (1) (432)

Przeciw Romanowi Sobolewskiemu i Józefie Sobolewskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tut. sądu przez Michała Gruszkę, kupca w Radymnie, pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 2000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Romana i Józefy Sobolewskich, kuratorem dr. Tarnawski, adwokat w Przemyślu, zastępywać ich będzie w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, donóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 12 stycznia 1907.

L. cz. E. 977/6 (1) (485)

Paulinie z Politowskich Nehrebeckiej w Chyrowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Starejsoli przeciw niej o 280 kor. 64 hal. ma być doręczoną uchwała z dnia 27 listopada 1906 liczba czynności E. 977/6 (1), którą pozwolono na egzekucyjny wpis prawa zastawu.

Ponieważ niewiadomo gdzie Paulina z Politowskich Nehrebecka przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana Jana Strzeleckiego burmistrza w Chyrowie.

Tenże kurator zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 27 listopada 1906.

Ч. сп. Cm. II. 1/6 (3) (486)

Юлія ови Моздереви синови Гриня з Чорнолоз ць належить доручити наказ заплати ц. к. повіт. суду в Тисьменици з 13 грудн і 1906 число справи Cm. II. 1/6 силою котрого наказує ся пізваному Юліянови Моздереви с. Гриня заплатити претенсию в квоті 400 кор. з 10% відсотками від 30 мая 1905 і коштами 12 кор. 94 сот. під екзекуцию в 14 днях позиваючій касі задатковій „Віра“ в Тисьменици або внести до сегож речинця свої заміти против тому наказови заплати в тимже суді.

Понеже місце побуту Юліяна Моздера с. Гриня не є відомим, установляє ся єму для ст ереженя єго прав пана Василя Дутчака, вйта в Чорнолозцях куратором.

Тойже куратор буде пізваного в згаданій справі на єго небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.

Тисьмениця, дня 7 січня 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 19/6 (2) (459 1—3)

Na wniosek p. dra Teodora Bohosiewicza, prywatnego docenta Uniwersytetu i lekarza we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki Kasy oszczędności w Rzeszowie Nr. 25864 na nazwisko Marcina Masiewicza na kwotę 200 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 2 stycznia 1907.

L. cz. T. II. 8/6 (1) (398 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu, wdrażając na wniosek Süssiego Kieselsteina z Podwołoczysk postępowanie, celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionych 3 prima weksli, a to:

weksla z daty Podwołoczyska 5 grudnia 1906 na 200 koron opiewającego, płatnego dnia 25 lutego 1907;

weksla z daty Podwołoczyska 5 grudnia 1906 na 200 koron opiewającego, płatnego dnia 10 maja 1907 i

weksla z daty Podwołoczyska 5 grudnia 1906 na 200 kor. opiewającego, płatnego dnia 25 grudnia 1906, wszystkie trzy weksle były na zlecenie Süssiego Kieselsteina płatne, przez niego wystawione, a przez Józefa Poppera akceptowane, wzywa posiadacza rzeczonych weksli, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni co do pierwszego weksla od dnia 25 lutego 1907, co do drugiego od 10 maja 1907, wreszcie co do trzeciego od 25 grudnia 1906 licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie rzeczonego czasokresu weksle te za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 24 grudnia 1906.

L. cz. T. 87/6 (4). (454 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mosesa Seidena, głównego trafikanta we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej gal. kasy oszczędności Nr. 132.905 na kwotę 700 koron 89 hal. i na nazwisko „Betti Imber“ opiewającej, tudzież 4 prc. listów zastawnych Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem, z których każdy na 1000 koron opiewał, Nr. 5217.III, 10054/III, 10055/III. winkulowanych bez kuponów i listu 4-prc. zastawnego tegoż Banku na 200 koron opiewającego Nr. 90/II. winkulowanego bez kuponów.

Posiadacza powyższej książeczki i listów zastawnych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, a to co do książeczki gal. kasy oszczędności w przeciągu 6 miesięcy, zaś co do 4 prc. listów zastawnych Banku krajowego w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższych terminów uznane zostaną za nieistniejące.

Natomiast odmawia się wnioskowi na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego co do książeczki galic. Kasy oszczędności Nr. 89.567 na imię Rózi Brumwel i na kwotę 26 kor. opiewającej, albowiem książeczka ta opiewa na inne nazwisko i na inną kwotę.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. T. 87/6 (2) (453 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mosesa Seidena głównego trafikanta we Lwowie ul. Skarbkowska l. 1 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego jednego weksla na 600 kor. opiewającego, przez Wolfa Weinharta przyjętego, jednego weksla na 3000 kor. i trzech weksli, każdy na 2000 kor. opiewających, niewystawionych przez Abę Bergmana i Izraela Gottesmanna przyjętych.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszania w „Gazecie Lwowskiej“ uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 grudnia 1906.

Spadki.

L. cz. A. 49/6 (3) (488 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia, że zmarł dnia 24 listopada 1905 w Hleszirawie ś. p. Michał Pichowicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i że ustawowymi jego spadkobiercami są Paweł Pichowicz i Iwan Pichowicz.

Sąd nie znając miejsca pobytu Pawła Pichowicza, wzywa go, aby w przeciągu jednego roku od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy przeprowadzony byłby z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. drem Adolfem Frischem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, dnia 18 września 1906.

L. cz. A. 31/6 (7). (474 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza, że dnia 7 grudnia 1905 w Petryłowie zmarła Marya Kobra, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anny Kobra nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem jej drem Setzem z Tłumacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 31 sierpnia 1906.

L. cz. A. 199/6 (5) (470)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach Oddz. III. podaje do wiadomości, iż dnia 9 kwietnia 1906 zmarł Piotr Baj w Podusilnej z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, w którem ustanowił uniwersalną dziedziczką swą żonę Annę Baj, a między innymi powołany jest z ustawy do spadku brat spadkodawcy Iwan Baj.

Gdy miejsce pobytu Iwana Baja nie jest znanem wzywa się go aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Michałem Małogłowskim z Podusilnej.

Przemyślany, dnia 6 lipca 1906.

L. cz. IV. 208/83 (1). (437)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze podaje do wiadomości, że dnia 31 marca 1882 zmarł w Sadkowicach Fedko Kuźmiak bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ miejsce pobytu dziedzica Sydora Kuźmiaka nie jest znanem — przeto wzywa się tegoż — by w przeciągu roku licząc od daty edyktu tego wniósł oświadczenie do spadku — gdyż inaczej przewód spadkowy zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Mikołajem Hryńczychą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 15 października 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 1141 Stow. II. 375 (427)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Kościejów.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Kościejowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Członek dyrekcyi wystąpił: Ks. Benedykt Prokop.

Członek dyrekcyi wybrany: Ks. Franciszek Różycki administrator rzym. kat. parafii w Kościejowie.

Dzień wpisu: dnia 20 grudnia 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 20 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 806 Rg. A I. 3 (428)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Zamarstynów.

Brzmienie firmy: „J. Gorgon“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka musztardy.

Przystąpili: Olga Gorgon i nieletni Adam Gorgon.

Wskutek czego powstała jawna spółka od 11 sierpnia 1902.

Zmarł: dotychczasowy właściciel Jan Gorgon.

Uprawnieni do zastępstwa: obaj spólnicy.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują Olga Gorgon i za nieletniego Adama Gorgona matka onegoż Marya Gorgon łącznie.

Dzień wpisu: 5 września 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 5 września 1906.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego w Jarosławiu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, ogłasza niniejszem, że na Walnem Zgromadzeniu członków Towarzystwa z dnia 26 listopada 1906 uchwalonem zostało rozwiązanie powyższego Towarzystwa przez likwidacyę.

Wzywa się równocześnie wszystkich tych którzy jako wierzyciele Stowarzyszenia mają do niego jakąś pretensyę, ażeby się tamże zgłosili.

Jarosław, dnia 15 stycznia 1907.

Dyrekcya Tow. eskontowego i zaliczkowego w Jarosławiu,
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.